Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI © 8 Mk.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie z odnoszeniem do domu Mk 210·— Zamiejscowa Mk 240·— Rękopisów Redakcya nie zwraca

Ogłoszenia: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 15. — Układ tabel. Mk 20. — Drobne od wyrazu Mk 5. — Matrymonialne i korespondencya prywatna Mk 7. Nadesłane Mk 35. — Nekrologi Mk 20. — Komunikaty po kronice Mk 45. — Głosy publiczne i dział ekonom. Mk 50. — Na pierwszej stronie Mk 60. Załączniki przyjmuje się wedle umowy. — Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi. Komunikatów przesłanych Redakcyi uwzględniać się **nie będzie.**

Nr. 106. — Rok IV. Kraków, piątek 22 kwietnia 1921. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Głos z za Odry.

Kraków, 21 kwietnia.

Na lewym brzegu Odry uzyskali Niemcy większość głosów. Palmowa niedziela stała się w tych powiatach dniem naszej porażki.

Społeczeństwo polskie nie wątpiło ani na chwilę, że urzędowe wyniki głosowania w tych okręgach są oczywistem wypaczeniem woli ludności. Wiedzieliśmy, że gwałt i teror wpychał do urn wyborczych karty niemieckie i że fałszerstwo pisało na tablicach skrutacyjnych feralne cyfry. Kto patrzył zresztą na metody pruskie w wysoce uświadomionym i graniczącym z Polską okręgu przemysłowym, ten łatwo mógł sobie wyobrazić, jak „fabrykowali" hakatyści plebiscyt za Odrą.

Ujawniająca się obecnie rzeczywistość przeszła jednak wszelkie oczekiwania. Wiadomości, nadchodzące z okręgów rolniczych, wytwarzają obraz tak niesłychanych gwałtów niemieckich, mówią o tak bezwzględnem pozbawieniu ludności polskiej prawa głosu, że w świetle tych relacyi plebiscyt „lewobrzeżny" staje się śmieszną parodyą.

Lecz głos, nadchodzący z za Odry, jest nie tylko głosem skargi. Słyszymy też protest pozytywny, protest czynu. Oto ujarzmiona raz jeszcze ludność polska przeprowadziła na własną rękę drugi plebiscyt, a ten dał olbrzymią większość za Polską.

Trudno przewidzieć, jakie będą realne wyniki bohaterskiej walki Polaków zaodrzańskich o swe narodowe jutro. Stanowisko angielskich i włoskich reprezentantów w komisyi plebiscytowej jest w tej mierze bezwzględnie oporne; pozatem twarde warunki politycznego realizmu każą rządowi polskiemu bronić przedewszystkiem zagrożonych owoców zwycięstwa w okręgach przemysłowych. Tem też tłumaczy się niewątpliwie fakt, że Polski Komisaryat plebiscytowy nie bierze bezpośredniego udziału w akcyi Polaków zaodrzańskich.

Jakkolwiek jednak przesądzone dziś zostaną losy powiatów zachodnich, podjęta przez tamtejszą ludność polską walka obronna nie będzie bez rezultatów. Roznieci ona jeszcze żywiej uczucia narodowe w prastarych dziedzinach piastowskich, wzmoże aktywność tamtejszego żywiołu polskiego i przygotuje **przyszłe** zwycięstwo. Doraźnym zaś skutkiem samoobrony naszych zaodrzańskich rodaków będzie w każdym razie zdemaskowanie niemieckich fałszerstw plebiscytowych i umocnienie przez to pozycyi polskiej w walce o ostateczne przyznanie nam terenów prawobrzeżnych.

Z głęboką czcią i podziwem śledzi Polska wysiłki swych kresowych synów. Nie zapomni ona o hartownych rycerzach narodowej sprawy, bez względu na to, czy męstwo zaprowadzi ich samych do wolnej Ojczyzny, czy też „da tylko innym szczebel do s z c z ę ś c i a grodu".

—oOo—

Ludność lewego brzegu Odry za Polską

Zjazd delegatów ludności zaodrzańskiej. — Olbrzymia większość polska w powtórnem głosowaniu. — Sprawa rewizyi plebiscytu.

Bytom. (Orient) **Linia Korfantego,** ustalona przez Polski Komisaryat plebiscytowy, **wywołała silne rozgoryczenie wśród ludności polskiej po lewej stronie Odry, następstwem czego odbył się wielki zjazd mężów zaufania z okolic nadodrzańskich.** Na zjazd ten przybyło około 60 delegatów, a po ożywionej dyskusyi samorzutnie zorganizowano Komitet Obrony Kresów Zachodnich G. Śląska, którego wiceprezesem wybrano hr. Obernsdorfa. **Przeprowadzone po raz drugi głosowanie po lewym brzegu Odry, wykazało olbrzymią większość polską.** Równocześnie — mimo zaciekłej agitacyi i przeszkód ze strony Niemców — **zebrano ogromną ilość podpisów tych urzędników i fachowców narodowości niemieckiej, którzy pragną pozostać na Górnym Śląsku w razie przyłączenia tegoż do Polski.** Wynik powtórnego głosowania zakomunikowano natychmiast gen. Lerondowi, który to oświadczenie przyjął bez zastrzeżeń. Natomiast **członkowie międzynarodowej komisyi plebiscytowej narodowości angielskiej odmówili swego udziału w ponownem rozpatrzeniu wyniku głosowania,** uważając za możliwe jedynie rozpatrzenie argumentów natury czysto ekonomicznej.

SPRAWA REWIZYI PLEBISCYTU ZOSTAŁA ODDANA SPECYALNEJ KOMISYI,

która wyłoniła się z K. O. K. Z. G. S. i będzie przedstawioną w najbliższych dniach sferom rządowym w Warszawie, a następnie w Paryżu.

Komisya plebiscytowa na G. Śląsku ukończyła prace.

Warszawa (tel. M.). Otrzymane tu z Paryża wiadomości stwierdzają, że **międzysojusznicza komisya plebiscytowa na Górnym Śląsku zakończyła już swoje prace.** W końcu bieżącego tygodnia komisya przedstawi Najwyższej Radzie wszystkie swoje propozycye co do **nowej granicy niemiecko-polskiej na Górnym Śląsku.** W Paryżu panuje przekonanie, że rządy państw sprzymierzonych odroczą ostateczną swoją decyzyę w tej sprawie aż do pierwszych dni maja, ponieważ **rząd francuski nie życzy sobie łączenia tej sprawy z układami w sprawie odszkodowań.**

Generał Lerond o granicy górnośląskiej.

Warszawa (tel. M.). Generał Lerond oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że **rozdział graniczny Górnego Śląska nie stworzy wcale poważnych trudności politycznych ani gospodarczych.** Ustalenie granic pomiędzy Polską a Niemcami odbędzie się wedle tej samej metody, co ustalenie granic w Środkowej Europie.

Niemieckie nadużycia plebiscytowe przed Sejmem.

Warszawa (tel. M.). Zapowiedziany tu jest **przyjazd specyalnej delegacyi górnośląskiego komitetu obrony zachodnich kresów, celem przedłożenia Sejmowi i rządowi polskiemu materyału rzeczowego, stwierdzającego fałszerstwa i nadużycia plebiscytowe, dokonywane przez Niemców.** Delegacyi przewodniczyć będą **pp. Kupilas i hr. Oberndorff.** Delegacya przedłoży swój materyał prezydentowi ministrów Witosowi i prezesom wszystkich klubów sejmowych.

Konferencya w sprawie Górn. Śląska.

Warszawa. (PAT). Wczoraj w prezydyum Rady ministrów odbyła się pod przewodnictwem prezydenta ministrów Witosa konferencya w sprawie Gornego Śląska. W konferencyi wzięli udział: minister spraw zagranicznych Sapieha, minister spraw wewnętrznych Skulski, minister spraw wojskowych Sosnkowski, minister skarbu Steczkowski i polski komisarz plebiscytowy dla Górnego Śląska Korfanty.

Głos angielski o Górnym Śląsku.

Londyn. (East Express) Omawiając sprawę strajku górniczego "Morning Post" pisze: Kiedy produkcya kopalń angielskich została zdystansowana być może na lat kilka, ogół angielski tem więcej rozumie doniosłość kwestyi, komu będzie przyznany najbogatszy w węgiel kraj, czyli Górny Śląsk, Polsce czy Niemcom. **Niemcy niewątpliwie sfałszowali wyniki plebiscytu z przebiegłością im właściwą,** a to przy pomocy 200.000 emigrantów przez sztuczne obniżanie kursu marki polskiej, przez fałszowanie wydawnictw polskich w okresie plebiscytu. Obecnie przy rozstrzyganiu sprawy górnośląskiej Polska może wysuwać nietylko argumenty etnograficzne, ale i ekonomiczne, przemawiające na jej korzyść. Istotnie Polska, chcąc bezwzględnie odbudować swoje życie ekonomiczne, nie może sprowadzać węgla z zagranicy, a to z uwagi na kurs marki. W przeciwieństwie do tego Niemcy nie potrzebują bynajmniej węgla górnośląskiego, bowiem przed wojną używali tylko część produkcyi węgla śląskiego, pozostałe zaś znaczne ilości były zużywane przez Śląsk, albo przez Polskę. **Górny Śląsk jest dla Polski niemal sprawą jej istnienia, zaś dla Niemiec jedynie sprawą węglową.** Charakterystycznem jest, iż od samego początku Niemcy usiłują połączyć kwestyę odszkodowań ze sprawą Górnego Śląska. Pod tym względem, kończy „Morning Post", w Warszawie panuje, nie pozbawione słuszności, przekonanie, że Niemcy nie zapłacą czy to posiadając Górny Śląsk, czy bez niego, jeżeli nie będą zmuszone siłą.

Prześladowanie Polaków w Westfalii.

Bytom. (PAT). Do polskich placówek konsularnych w Niemczech nadchodzą w dalszym ciągu skargi ludności polskiej w Westfalii na prześladowania i gwałty ze strony Niemców. Wielką liczbę robotników polskich w Westfalii wydalono z pracy jedynie tylko za to, że podczas plebiscytu głosowali za Polską. Urzędnicy niemieccy pomagają tłumom w znęcaniu się nad ludnością polską, a rząd niemiecki nie uczynił niczego, aby ją otoczyć opieką. W większych koloniach polskich ludność chwyta się samoobrony, jednakże z bardzo nikłym wynikiem. Ludność polska w Westfalii domaga się, aby rząd polski w odpowiedzi na te gwałty zastosował **represalia** wobec obywateli niemieckich w Polsce.

Zabiegi litewskie w Londynie.

Bezczelna deklaracya litewska.

Warszawa (tel. M.). Według otrzymanych tu z Londynu wiadomości, **poselstwo litewskie w Londynie ogłosiło deklaracyę, żądającą uznania Litwy de iure.** Poselstwo wyraża przekonanie, że jeżeli Anglia uczyni pierwszy krok, to inne państwa nie będą się sprzeciwiały. Po u-

znaniu Litwy Anglia będzie mogła skuteczniej kontrolować rynek litewski, w przeciwnym razie zbliżenie się Litwy do Niemiec jest nieuniknione. Litwa ma lepsze warunki niezawisłości, gdyż jej waluta jest mniej zdeprecyonowana, aniżeli waluta innych państw bałtyckich, nie mówiąc już o Polsce, bliskiej bankructwa (?!). Liga Narodów pociągnęła Polskę — są to słowa deklaracyi, — do odpowiedzialności (?!) za zajęcie Wilna. Poselstwo litewskie protestuje przeciwko uzależnieniu sprawy uznania Litwy od wyniku układów, które powzięto na skutek nielegalnego aktu Polski. Owym nielegalnym aktem Polski deklaracya nazywa zajęcie Wilna wbrew układowi sowiecko-polskiemu.

Rząd polski lojalnie spełnia warunki traktatu ryskiego.

Wymiana not między Polską a Rosyą.

(PAT) **Warszawa**, 20 kwietnia.

Minister spraw zagranicznych Sapieha otrzymał od komisarza ludowego spraw zagranicznych notę następującej treści:

Z najwyższem zdziwieniem rząd rosyjski dowiedział się o niektórych faktach zaszłych na terytoryum Polski pomimo traktatu pokojowego, szczęśliwie zawartego pomiędzy Polską z jednej strony a Rosyą i Ukrainą z drugiej. Rząd rosyjski podpisał traktat ryski z mocnem i niewzruszonem postanowieniem **spełnienia skrupulatnie i najwierniej** zarówno pod względem formy jak i treści wszystkich zobowiązań powziętych w stosunku do Polski. Tembardziej przykro było mu się dowiedzieć, że bandy kontrrewolucyonistów, których celem jest walka przeciw sowieckim republikom Rosyi, Ukrainy i Białorusi, mnożą się jawnie i swobodnie w Polsce i mają tam swoje podstawy, z których kierują swoje ataki przeciw republikom sowieckim. Białoruski komitet powstańczy ma swoją siedzibę w Nieświeżu, a bandy, celem których jest niepokojenie władzy sowieckiej na Białorusi i które rozpoczęły już swoje napady, tworzą się w Nieświeżu, Baranowiczach i Łunińcu, podczas gdy oddziały petlurowskie organizują się w Równem, Ostrogu i Szepetówce. Pomiędzy atamanami, celem których jest napad na Rosyę i Białoruś, znajdują się generałowie **Bałachowicz i Perymykin**, oraz wielu ich stronników, a oddziały sformowane przez nich w Polsce przyjmowały udział w licznych napadach dokonanych na ludność republik sowieckich.

Władze wojskowe polskie nietylko **pozwalają im działać**, lecz **wspomagają bezpośrednio ich działalność**(?), dostarczając uzbrojenia i wyekwipowania. Rząd rosyjski stanowczo protestuje przeciw tym faktom, będącym **w jawnej sprzeczności z traktatem pokojowym** i zapytuje, jakie kroki rząd ma zamiar przedsięwziąć, by położyć kres wszelkiej wrogiej działalności przeciw republikom sowieckim na terytoryum Polski, w szczególności zaś względem osobistości kierujących ruchem wrogim przeciw naszemu rządowi, których przebywanie jest źródłem wielu czynów wrogich, skierowanych przeciw Rosyi, Ukrainie i Białorusi. Komisarz ludowy do spraw zagranicznych **Cziczerin**.

W odpowiedzi rząd polski wysłał dnia 19 kwietnia do komisarza ludowego spraw zagranicznych następującą notę:

Do Pana Cziczerina, ludowego komisarza do spraw zagranicznych w Moskwie. W odpowiedzi **na notę** z dnia **11 kwietnia b. r.** rząd polski z niezmiernem ubolewaniem już nie po raz pierwszy stwierdzić musi, **że gołosłowne i bezpodstawne zarzuty** czynione peryodycznie przez rząd sowietów, a mające na celu stwierdzenie, iż rząd polski nie spełnia lojalnie wziętych na siebie zobowiązań, muszą być uważane **za sposób agitacyi**, przeciwko której rząd polski z całym naciskiem protestuje. Pragnąc usunąć wszelkie wątpliwości, jakie ze względu na fałszywe informacye mógł powziąć rząd republiki sowieckiej, rząd polski daje poniższe wyjaśnienia: Wymieniony w nocie komitet powstańczy białoruski w Nieświeżu **nie istnieje**, podobnie jak jakiekolwiek oddziały zbrojne na terenie Nieświeża, Baranowicz i Łuninca. W Równem panuje spokój i o żadnych formacyach petlurowskich tamże nic rządowi polskiemu nie wiadomo. W Ostrogu, który nie jest obsadzony przez oddziały wojskowe polskie, jako położony w pasie neutralnym, rzeczywiście elementy ukraińskie zamierzały wejść w kontakt z powstańcami na terenie Ukrainy sowieckiej.

Po skonstatowaniu tego natychmiast władze wojskowe polskie zarządziły **aresztowanie owych osób**, które zostało wykonane przez policyę państwową. Wszyscy aresztowani wysłani zostali do obozów internowanych. Co do Szepetówki, wymienionej w nocie z dnia 11 kwietnia, to rząd polski pozwala sobie zwrócić uwagę rządowi rosyjskiemu, że miejscowość ta zgodnie z granicą ustaloną przez traktat pokojowy leży na terytoryum ukraińskiej sowieckiej republiki rad i że wskutek tego nie jest rządowi polskiemu wiadomem, co się tam dzieje. Co do celów i uczuć żywionych przez generałów Bałachowicza i Perymykina, rząd polski nie uważa, aby stanowić one mogły przedmiot wymiany not dyplomatycznych. Rząd polski konstatuje, tylko, że ludzie, którzy wchodzili w skład byłych oddziałów gen. Bałachowicza i Perymykina i znaleźli się z bronią w ręku na terytoryum Polski, są umieszczeni w obozach dla internowanych. Generał Perymykin również w chwili obecnej przebywa w więzieniu w cytadeli warszawskiej.

Natomiast rząd polski stwierdzić musi, że ściśle informacye, przez niego posiadane, wykazują, że ze strony rządu rosyjskiego wbrew zapewnieniom lojalności prowadzona jest usilna praca, zmierzająca **do oderwania powiatów kresowych od całości Rzeczpospolitej** i zlania ich z Rosyą względnie z Białorusią sowiecką. Ruch ten kierowany jest przez rewolucyjny wojenny sowiet (Rewwojensow) zachodniego frontu. Osobą bezpośrednio kierującą akcyą jest niejaki I. A. Iwlew, były urzędnik do szczególnych zleceń przy gubernatorze mohylewskim, noszący obecnie tytuł upełnomocnionego rewolucyjnego wojennego zachodniego frontu sowietów w sprawie formowania partyzanckich oddziałów. Akcya wyraża się w tworzeniu drużyn bojowych z 5 lub 10 członków przy udziale sieci kierowników powiatowych i gminnych na terenie Rzeczpospolitej organizowanych. Fundusze na te cele są czerpane przez Iwlewa z kasy operacyjnej rewolucyjnego wojennego sowieckiego zachodniego frontu Smoleńsk. O likwidacyi powyższego ze strony rządu rosyjskiego nic rządowi polskiemu niewiadomo.

Wobec powyższych danych rząd polski, ożywiony **tendencyami pokojowemi**, domaga się zaprzestania akcyi wrogiej ze strony rządu rosyjskiego w stosunku do Polski, zgodnie z przepisami traktatu pokojowego, oraz poinformowania rządu polskiego o przedsięwziętych w tym względzie krokach. Podpisany **Sapieha**, minister spraw zagranicznych.

(Pierwszą wiadomość o nocie Cziczerina w sprawie antybolszewickich formacyj w Polsce podaliśmy już wczoraj. Red.).

Kłamstwa niemieckie o traktacie ryskim.

Warszawa (tel. M.). Via Berlin otrzymano tu wiadomość, podającą rzekomo treść polsko-rosyjskiego układu wzajemnego, zawartego w Rydze. Wedle tej informacyi, podanej w dzienniku „Maasbodee", przy podjęciu układów pokojowych w lutym b. r. Krasin zaproponował, aby Polacy wyrzekli się wszystkich swoich pretensyj pieniężnych do Rosyi, w zamian za co Polska miała odzyskać 20 procent całego rosyjskiego majątku za granicą, w razie oswobodzenia go od rekwizycyi. Polacy z początku z oburzeniem odrzucili te propozycye, ale w końcu zawarto ugodę, że Polska otrzyma z dwudziestu czterech milionów rubli w złocie, jakie im przyznano, pięć milionów w złocie (!), a resztę w towarach, w papierach wartościowych, oprócz tego również dwadzieścia procent całego rosyjskiego majątku zagranicznego. Wiadomość ta jest nawet mylna co do ogólnej sumy, a co do szczegółów zapłaty zupełnie nieprawdziwa. — **Ani Krasin, ani wogóle delegacya sowiecka w Rydze takiej lub podobnej propozycyi nie stawiali.**

Spotkanie Brianda i Lloyd George'a.

Briand przedstawi Lloyd George'owi plany francuskie.

Londyn. (PAT) Reuter. **Prezydent ministrów Briand przyjął zaproszenie Lloyda Georga i udaje się w sobotę** w towarzystwie kilku wybitnych osobistości **do Hythe.** Nie będzie to oficyalna konferencya, lecz raczej poufne zebranie.

Paryż (PAT). Havas. Marcel Hutin pisze w „Echo de Paris", że Briandowi w podróży do Hythe towarzyszyć będzie **Berthelot, marszałek Foch, generał Weygand, Carteret i Cammerlinck.** „Echo de Paris" sądzi, że w towarzystwie **Lloyda George'a znajdować się będą lord Courzon,** podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych **sir Preve, marszałek Wilson i Filip Kerr.** Briand pragnie przedłożyć Lloydowi George'owi projekt, wypracowany w głównych zarysach przez Francyę, w jaki sposób mają Niemcy być zmuszone do zapłaty zobowiązań. Jak wiadomo, **pracują od ubiegłego poniedziałku rzeczoznawcy wojskowi i gospodarczy nad tem, aby ustalić zarządzenia, mające być powzięte w dniu 1 maja.** Komisya ta zbierze się znowu jutro i jest prawdopodobnem, że jej sprawozdanie będzie wykończone jeszcze przed wyjazdem Brianda. Z drugiej strony **przedłoży prawdopodobnie Briand Lloydowi George'owi daleko idące plany co do środków, jakie mogą być Niemcom narzucone,** aby w przyszłości nie mogły się wycofywać od swoich zobowiązań. Plany te są tylko dalszym ciągiem uchwał, powziętych na konferencyi rzeczoznawców w Brukseli w czasie ostatniej zimy.

Z drugiej strony oświadczyła pewna znana osobistość dyplomatyczna Hutinowi, że celem Brianda jest, **aby także interesy angielskie obok francuskich były reprezentowane podczas posuwania się Francyi w zagłębiu Ruhr.** Co się tyczy blokady morskiej, to będzie o tem mowa dopiero później, gdyby Niemcy nie ustąpiły.

Dziennik czyni uwagę, że jeżeli marszałek Foch, Weygand, jako też Wilson przyjadą do Hythe, jest to dowodem, iż **będą omawiane również nowe zarządzenia wojskowe,** atoli wejście w życie tych decyzyj będzie zależnem od konferencyi międzykoalicyjnej, która prawdopodobnie będzie obradowała w Paryżu, jako też w pierwszej linii będzie zależnem od stanowiska, które Niemcy zajmą w przyszłości.

Przed dalszą okupacyą.

Paryż. (East. Express) Najbliższe **posiedzenie rzeczoznawców odbędzie się u marsz. Focha** we czwartek, zaś ostatnie nastąpi prawdopodobnie w piątek. **Projekt zawierać będzie przedewszystkiem dokładne plany strategiczne,** ilość wojsk potrzebną do zajęcia basenu przemysłowego i górniczego zagłębia Ruhr i wydatki potrzebne do tych operacyj. Projekt ten zawierać będzie następnie wskazówki, co do stosunków ekonomicznych, które będą wprowadzone pomiędzy terytoryum nowo okupowane a resztą Niemiec. Na wypadek, gdy zła wola Rzeszy nie zostanie zmienioną, **nastąpi okupowanie dalszych okolic.** Projekt zawiera szczegóły regimu administracyjnego, celnego i ekonomicznego, który będzie wprowadzony w życie.

Plan rozdrobnienia Rzeszy niemieckiej.

Rozdrobnienie dla uchylenia się od wypłaty odszkodowań.

Bytom. (East Express) Z miarodajnych kół niemieckich donoszą, **że w Niemczech zarysował się projekt rozdrobnienia Rzeszy niemieckiej na zupełnie odrębne jednostki państwowe, celem uniknięcia wypłaty odszkodowań.** Wysuwany jest między innymi projekt następującego podziału terytoryalnego Niemiec pomiędzy nowo powstające państewka: 1. Turyngia obejmowała aby prowincye Hessen aż do miasta Kassel, dalej całą Saksonię wraz z Turyngią i częścią Śląska Środkowego. 2. Państewka niemieckie południowe obejmowałaby Wuertemberg i Baden. 3. Bawarya z częścią Palatynatu i ewentualnie Austrya. 4. Państwa Hanzeatyckie, w skład których weszłyby Hanower, Oldenburg, Westfalia i miasta Hanzeatyckie. **Każde z państw powyższych według przewidywań Niemców miałoby odrębne tendencye społeczne i narodowe.** Turyngia mianowicie miałaby charakter socyalno-radykalny, Niemcy południowe — protestancko-liberalny, Bawarya — katolicki i Prusy — państwo Hanzeatyckie. Następnie zostałaby utworzona republika nadreńska mniej więcej w granicach czasów Napoleona I.

„Trzeci" bolszewizm.

Po Trockim i Leninie — Szapowałow.

W Rosyi sowieckiej obok zdecydowanie wojowniczego bolszewizmu Trockiego istniał oddawna bardziej umiarkowany prąd „leninowski". Obecnie zaś rozwija się nowy ruch społeczny t. zw. prąd „szapowałowski" — mający jeszcze wyraźniej prawicową linię, a nazwany tak od imienia swego twórcy, **Szapowałowa**. Sowieckie koła polityczne i rosyjska prasa poświęcają w ostatnich czasach wiele bardzo miejsca temu ruchowi, jako zjawisku nader charakterystycznemu dla obecnego położenia w Rosyi.

Ciekawe szczegóły o tym nowym fermencie w Sowdepii zamieszcza moskiewska **„Prawda"**.

Już na tym samym zjeździe — pisze ona — na którym Lenin wystąpił z swemi ugodowemi żądaniami, Szapowałow określił linię **zupełnego zwrotu na prawo i zasadniczej zmiany poglądu na wszystkie główne sprawy życia państwowego.** Zgadzając się z Leninem w tem, iż te zasady, na których komunistyczny rząd dotąd tworzył życie sowieckiej Rosyi, są zupełnie mylne, uznaje Szapowałow nowy program Lenina, jego środki ratowania Rosyi za nieskuteczne. Jest on za zniesieniem półśrodków i wszelkich kompromisów i za przeprowadzeniem radykalnej reformy, której główne postulaty brzmią: Zrzec się zupełnie zasady dotychczasowej, że cała i nierozdzielna władza należy komunistom i zamienić ją na nowe hasło: **Cała władza w rękach związków zawodowych,** reprezentujących robotników i wszystek lud pracujący. Tylko takie związki i zawodowe organizacye, niezależnie od partyjnej przynależności i tego czy uznają komunizm czy nie, mogą i muszą być jedynem źródłem władzy państwowej sowieckiej Rosyi. **Wobec tego żąda Szapowałow, ażeby**

DOTYCHCZASOWE SOWIETY BYŁY USUNIĘTE,

a zamiast nich, aby wprowadzono w całej Rosyi nowe wybory, wolne od komunistycznej demagogii, która do tej pory towarzyszyła zawsze wyborom rządu. Szapowałow sprzeciwił się jednak zasadzie powszechności wyborów w istotnem znaczeniu tego pojęcia, ponieważ — jego zdaniem — elementy niepracujące, nie mogą brać czynnego udziału w jakichkolwiek wyborach, na które głosy swe oddawać mogą tylko robotnicy i chłopi bez względu na swe przekonania partyjne. Wobec tego, że nowe wybory tak szybko przeprowadzićby się nie dały, a rządu obecnego zostawić w stanie dotychczasowym niepodobna, proponuje Szapowałow, celem zabezpieczenia popularności tegoż rządu, dopuścić doń reprezentantów innych socyalistycznych partyj mienszewików i eserów. Wiadomość o tem, jakoby Lenin miał się godzić na taki koalicyjny rząd, nie jest jeszcze stwierdzona.

Także w innej poważnej kwestyi, tj. rolniczej idzie Szapowałow po drodze ogromnych ustępstw, proponując, **aby włościanie posiadali prawo wolnej zamiany swego zboża na inne towary** w obszarze całego państwa, po wyłączeniu przepisowej daniny państwowej. Handel poza granicami Rosyi miałby pozostać wyłącznie monopolem państwowym.

Jeszcze podczas debat na Dziesiątym Zjeździe okazało się, iż Szapowałow uzyskał wielu spólników wśród delegatów komunistycznych, większość jednak zgromadzonych zajęła stanowisko pośrednie Lenina, które w rezultacie zwyciężyło.

Mimo tego rezultatu Szapowałow i jego skrzydło kontynuuje swą agitacyę i według informacyi „Prawdy" nie bez dodatnich wyników. Bardzo wiele organizacyj robotniczych przyłącza się do jego postulatów, pomimo gwałtownej nagonki, jaką przeciwko „odszczepieńcowi" prowadzą skrajni zwolennicy Lenina i Trockiego. Trzeba dodać, że już po zjeździe ogłoszono wielką ankietę wśród różnych komitetów partyjnych, komunistycznych organizacyj itd., celem ustalenia stosunku ludu roboczego do kwestyi rozpadnięcia się rosyjskiej partyi komunistycznej na

TRZY STRONNICTWA: TROCKIEGO, LENINA I SZAPOWAŁOWA.

I tym razem wynikiem ankiety było zwycięstwo „złotego środka", tj. programu Lenina. Jednak liczba godzących się z żądaniami Szapowałowa coraz bardziej zwiększa się.

Logika faktów zaczyna kierować Rosyę na drogę „prawicowej" ewolucyi. Sądząc z dotychczasowego jej tempa ewolucya ta rychło przejdzie poza program Szapowałowa i wogóle doktryny komunistycznej.

Ceny i płace w Rosyi sowieckiej.

„Wola Rossii" przytacza ceny produktów w Rosyi sowieckiej przy końcu roku zeszłego i pensye, jakie otrzymują wyżsi urzędnicy sowieccy, ilustrując w ten sposób ciężką dolę klasy urzędniczej w Rosyi.

Ceny produktów kontyngentowych:

1 pud mąki pszennej	20.000 rubli
1 funt masła	1.500 rubli
1 funt chleba	150 rubli
1 funt cukru	600 rubli
1 funt soli	200 rubli
Jajko	60 rubli
Buciki damskie od 25—50 tys. rubli	
Kamasze męskie 80—100 tys. rubli	

Płace:

Szef urzędu gubern. rubli miesięcznie	3.000—5.000
Pomocnik urz. gub.	2.400 rubli
Sekretarz urz. gub.	2.072 rubli
Referent	1.900 rubli
Maszynistka	1.600 rubli
Kancelista	1.600 rubli
Woźni i gońcy	1.200 rubli

Liczby te mówią same za siebie; urzędnicy w Rosyi sowieckiej mają do wyboru kraść, albo umierać śmiercią głodową.

STINNES.

W czasie, gdy o „magnacie przemysłowym", Stinnesie, coraz więcej się mówi, zarówno w Niemczech, jak za granicą, gdy zwłaszcza świeże jego usiłowania skupienia w swem ręku wszystkich dzienników niemieckich zwróciło na niego uwagę, —. interesującemi są pewne bliższe dane o tem, kim jest ów „zły duch", czy też dobry Niemiec powojennych. Stinnes podobno był jednym z największych podpalaczy pożaru wojny światowej, on miał Niemcy popchnąć do wojny, która zrujnowała Niemcy i teraz podnieca je do oporu wszystkimi potężnymi środkami, jakimi rozporządza. A jakimi są te środki, a raczej jakiemi ich podstawy materyalne, o tem daje pojęcie następujące ich wyliczenie, uczynione świeżo przez berliński „Vorwaerts":

„Stinnes jest właścicielem, współwłaścicielem lub „kontrolorem" czterech największych akcyjnych towarzystw kopalnianych w okręgu nadreńskim, 6-ciu kopalń rudy żelaznej, 3-ech akcyjnych towarzystw hutniczych (obejmujących największe huty w całej Rzeszy), następnie 2-ch fabryk cellulozy w Królewcu, papierni w Berlinie, kilku drukarń, kilku pism („Deutsche Allgemeine Zeitung", „Industrie und Handelszeitung", „Wirtschaftliche Nachrichten aus der Ruhrgebiet"), następnie zakładów elektrycznych Schuckerta w Norymberdze, Siemens Schuckerta w Berlinie, Siemens i Halske w Berlinie i 4-ch innych wielkich zakładów; fabryki automobilów Loeba w Charlottenburgu, oraz drugiej fabryki automobilów ciężarowych; dalej 5-ciu wielkich towarzystw żeglugi oraz całego szeregu innych przedsiębiorstw.

„Wielorybia" zachłanność Stinnesa nie kończy się jednak na przedsiębiorstwach krajowych. W Szwecyi przystąpił do towarzystwa okrętowego, w Austryi zakupił jedyną hutę i walcownię „Alpejskie Tow. Górnicze", ba, porozumiewa się już z Leninem o koncesye w Rosyi. Oprócz tego Stinnes cały handel zagraniczny Niemiec ujmuje w swe ręce przez „Wydział eksportowy" w Hamburgu.

„Vorwaerts" zaznacza, że Stinnes potęgę swą zbudował na węglu. Posiadając prawie monopol węglowy na wszystkie kopalnie i na wszystkie rodzaje węgla, uzależnił od siebie przemysł w kraju i za granicą.

Powstanie górniczo-hutniczego elektrycznego

SAX ROHMER.

Tragedye greckiej sali.

(Tłom. z angielskiego).

— Ja znam — odpowiedział inspektor policyi, uśmiechając się przelotnie — jest to handlarz starożytności, czy coś w tym rodzaju. Wynajął sobie jakąś dziurę koło Wapping Old Stairs i ma tam coś w rodzaju antykwarni, czy też sklepu z tandetą. W ostatnich czasach ciągle kręcił się koło sądu kryminalnego. Zdaje mi się, że uważa sam siebie za detektywa amatora. Sprytny jest zresztą — dodał dość niechętnie — ale brudas.

— Hildo, poproś pana Klaw — rzekł Coram.

Po chwili weszła szczególna osobistość. Był to mężczyzna wysokiego wzrostu, ale trzymający się pochyło, tak, iż wskutek tego wydawał się niższy. Starzec, który doskonale nosił swe lata, lub też człowiek młody, który postarzał przedwcześnie, — trudno było określić, które z dwojga. Skóra jego wyglądała jak brudny welon, a włosy, brwi rozczochrane i rzadka broda żywy barwy usuwającej się od wszelkich określeń. Miał na sobie wysoki brązowy kapelusz archaicznego kształtu, binokle w złotej oprawie i czarny jedwabny szal, okręcony dookoła szyi. Wysoka jego pochylona postać okrywał całkowicie czarny płaszcz z peleryną, z pod zabłoconego brzegu, którego wyglądały buty zagraniczne o cienkich szpicach.

Uchylił kapelusza.

— Witam pana, panie Coram, — brzmienie głosu jego przypominało odległy łoskot próżnych beczek, zaś akcent, jakim wymawiał słowa angielskie, nie da się opisać — dzień dobry, panie Grimsby — (to do detektywa) — dzień dobry, panie Searles. Przyjaciel panów, redaktor Glade uprzedził mię, że panów tutaj zastanę. Witam pana, panie inspektorze. Z panną Coram miałem już przyjemność się przywitać.

Zza podszewki cylindra wydobył malutki automatyczny flakon z perfumami i pokropił niemi wysokie, łyse czoło. W powietrzu rozszedł się zapach werbeny. Potem napowrót ukrył flakonik w kapeluszu, zaś kapelusz umieścił na swej skąpo porośniętej czaszce.

— Czuć tutaj trupy — wytłomaczył.

Odwróciłem się, aby ukryć uśmiech, tak groteskowym wydał mi się ten jegomość.

— Panie Coram — ciągnął ten tymczasem dalej — jestem stary głupiec, który czasami miewa sny mądre. W pracowitem życiu stykałem się częstokroć ze zbrodnią. Widziałem ją i na Złotem Wybrzeżu, gdzie czarna jej gorączka unosiła się nad zamordowanym niby duch zbłąkany i widziałem krew płynącą w podbiegunowej Laponii, gdzie ściekała się w lód purpurowy, zaledwo wyciekła z żył ofiary. Czy pozwoliłbyś mi pan zbadać, w czem mogę być pomocny?

My wszyscy obecni, nie wyłączając policyi, byliśmy teraz pod szczególnem wrażeniem.

— Ma się rozumieć — rzekł Coram — może pan pozwoli tędy.

Moris Klaw pochylił się nad zabitym.

— Pocoście go ruszali? — rzekł ostrym tonem.

Wytłomaczono mu, że to ze względu na oględziny lekarskie. Z roztargnieniem kiwnął głową. Zapomocą szkła powiększającego zaczął badać biednego Conway'a. Obejrzał jego włosy, oczy ręce, paznokcie. Długimi swymi, giętkimi palcami potarł podłogę obok trupa i powąchał kurz.

— Proszę, niechaj kto będzie łaskaw i opowie mi o tem wszystkiem — poprosił, przetrząsając kieszenie niebosz czyka.

Coram w krótkich słowach opowiedział mu poprzedzające wypadki, odpowiadając zarazem na oryginalne pytania, które Moris Klaw wtrącał od czasu do czasu. W ciągu tego dyalogu szczególny ów starzec nie zaprzestał badań nad każdym chyba centymetrem kwadratowym greckiego pokoju. Nakoniec zatrzymał się przed skrzynią z harfą.

— Tutaj tkwi jądro sprawy — mruknął — co też ja wiem o takiem narzędziu greckiem? Trzeba się zastanowić.

Przechylił w tył głowę, przymykając oczy.

— Takie cenne „curiosa" — mruczał dalej — miewają zwykle swoje dzieje, a zbrodnie, których one stają się powodem, skupiają się w cykle. — Zwolna ręką zakreślił krąg w powietrzu. — O, gdybym znał dzieje tej harfy!.. Panie Coram!

Rzucił spojrzenie w stronę mego przyjaciela.

— Myśli, to są rzeczy, panie Coram. Gdybym mógł spędzić noc tutaj, na tymże samym kawałku podłogi, na którym padł biedny Conway, to z otaczającej atmosfery... jest to bowiem niezmiernie czuła płyta... zdołałbym odtworzyć sobie obraz tej rzeczy w jego umyśle — tu wskazał na zwłoki Conway'a — na samym końcu.

Oficer policyi utarł nos w tej chwili.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

—oOo—

trustu Stinnes—Siemens jest typowym przykładem powojennej koncentracyi kapitałów w przemyśle niemieckim. Historya tego powstania jest następująca:

„Niemiecko-Luksemburskie Zakłady przemysłowe", jedno z największych przedsiębiorstw wielkiego przemysłu, kierowane przez Stinnesa i Voeglera, w połowie ubiegłego roku zawarły porozumienie handlowe z podobnem mieszanem przedsiębiorstwem „Gelsenkirchen". Koncern ten nazwali **„Unja Ren-Łaba"**.

„Unja Ren-Łaba" postąpiła jeszcze o krok naprzód i połączyła się z koncernami Siemensa-Halskego i Siemensa Schuckerta w jeden wielki trust, tworząc zorganizowaną potęgę, jakiej życie gospodarcze Niemiec dotychczas nie znało. Wydobywają węgiel i żelazo z własnych kopalń, sporządzając ogromne ilości półfabrykatów i gotowych wyrobów we własnych fabrykach.

Do „Unii Ren-Łaba" przyłączył się ponadto w ostatnich czasach „Bochumski Związek dla górnictwa i fabrykacyi lanej stali". Ogólna suma kapitału zakładowego zgrupowanych przedsiębiorstw w truście wynosi w roku bilansowym 1920 około 615 milionów marek, **a liczba zatrudnionych w nich robotników przekracza 200.000.**

Unia wywiera wpływ również na wielką ilość przedsiębiorstw, stojących jeszcze na zewnątrz koncernu, n. p. zakłady elektryczne „A. E. G." są w wysokim stopniu zainteresowane w wielu zakładach przemysłowych, leżących w sferze interesów Siemensa i Stinnesa.

Ale na tem nie koniec. Stinnes w swej ekspansyi gospodarczej bezpośredniej przekracza granice Rzeszy niemieckiej. Gdy połączenie przez niego koncernu „Unja Ren-Łaba" z zakładami Siemens-Halske-Schuckert nawiązuje ścisłą łączność gospodarczą między Nadrenią i Berlinem a Bawaryą, zdobycie przez Stinnesa „Alpine Montangesellschaft" stanowi potężny etap do aneksyi gospodarczej Austryi przez Niemcy, zanim nastąpi polityczna aneksya. Historya tego nowego podboju Stinnesa, o którym wczoraj doniosły depesze, jest niezmiernie charakterystyczna i ciekawa.

W czerwcu i w lipcu 1919 roku grupa włoskich kapitalistów, właściciele przedsiębiorstwa „Fiat" w Turynie, zakupiła 200.000 akcyj „Alpiny", „Alpejskiego Towarzystwa górniczego" w Austryi, przez co uzyskała decydujące wpływy w przedsiębiorstwie. Nie mając we własnym kraju żelaza, chciał przemysł włoski zawarować sobie pokrycie swych potrzeb produkcyą „Alpejskiego Towarzystwa górniczego". Fabryki te nie były jednak w stanie spełnić tego zadania ze względu na brak koksu. Półtora roku mieli Włosi zwierzchną władzę nad zakładami i w ciągu tego okresu nie udało im się sprowadzić do Włoch ani jednego nawet kilograma żelaza.

Wśród takich okoliczności zwrócono się za pośrednictwem finansisty wiedeńskiego, Castiglioni, do Hugona Stinnesa z propozycyą wykupienia połowy ilości akcyi, będących w posiadaniu włoskiem, grupa turyńska nie chciała bowiem wycofać się całkowicie. Odpowiedź Stinnesa brzmiała, że zainteresuje się tą sprawą tylko w wypadku, gdy będzie mógł posiąść absolutną większość akcyi Towarzystwa. Włosi skapitulowali i bez zastrzeżeń przyjęli warunki Stinnesa.

Stinnes nie zadowolił się jednak przyłączeniem Alpejskiego Towarzystwa do przemysłu Rzeszy niemieckiej. Nabył również większość akcyi firmy „Greiniz", wielkiego przedsiębiorstwa dla handlu żelazem w Grazu i Tryeście, którego obrót w roku przedwojennym wynosił 40 milionów ówczesnych koron austryackich. Tak postępuje konsekwentnie podbój austryackiego przemysłu przez Stinnesa.

Ta litania zupełnie wystarczy. Mając takie środki w rękach, Stinnes może wywierać przygniatający wpływ na politykę Niemiec, gdyż koło niego skupia się całe życie kraju. Stinnes kupił całą prasę, a więc włada opinją niemiecką, kupił polityków, a więc rządzi parlamentem, organizuje reakcyę „Orgeschu" i rewolucye komunistyczne — w miarę, jak mu jedno lub drugie jest dogodne. Słowem — cień tej ciekawej bądź co bądź postaci pada na całe Niemcy, a to, co on powie pocichu w Berlinie, odbija się głośnem echem jako „głos Niemiec" w Paryżu i w Londynie.

Katastrofa oświaty w Polsce.

100.000 dzieci Warszawy pozostaje bez nauki.

Kraków, 21 kwietnia.

W zamieszczonym niedawno na łamach „Gońca Krak." wywiadzie z min. Ratajem przedstawiliśmy rozpaczliwy stan oświaty i szkolnictwa w Polsce. Stan ten najgorszy jest w b. Kongresówce, znacznie lepszy w Małopolsce, najlepszy w Wielkopolsce.

W samej stolicy państwa sytuacya wygląda bardzo niewesoło. Według danych statystycznych w roku 1918 było **w Warszawie 140.000 dzieci w wieku szkolnym** (od lat 7 do 14 włącznie); obecnie liczba ta wynosi prawdopodobnie **150.000.** Według zaś danych statystycznych, zebranych przez inspektorat szkolny m. st. Warszawy, **w roku bieżącym uczy się w szkołach powszechnych warszawskich tylko 51.000 dzieci.** Jeżeli przyjmiemy, że w niższych klasach szkół średnich i w szkołach prywatnych uczy się łącznie 9.000—10.000 dzieci, to się okaże, że około 90.000 dzieci w wieku szkolnym nie uczy się wcale.

Najgłówniejszą przyczyną tego zjawiska, — jak zwraca uwagę Związek nauczycielstwa szkół powszechnych w memoryale do Rady miejskiej, — jest brak budynków szkolnych. Dotychczas mogły się zmieścić w szkołach tylko te dzieci, które się zgłaszały same. W tym celu otwierano szkoły t. zw. popołudniowe w tych samych budynkach, w których odbywa się nauka w godzinach rannych.

Obecnie we wszystkich gmachach szkolnych, gdzie warunki na to pozwalają, już idzie nauka na dwie zmiany. Nowych sal wolnych niema, a 104 sale jest na całą Warszawę.

Liczba nauczycieli szkół powszechnych w Warszawie **wynosi 552,** w tem 360 mężczyzn i 192 kobiety, czyli **jedna siła nauczycielska na 100 uczących się dzieci.**

W przyszłym roku szkolnym szkoły zamknięte będą w Warszawie dla wielkiej gromady dzieci **(dla 10.000)**, które będą pragnęły uczyć się, **nie licząc owych 90.000,** do których należałoby zastosować przymus szkolny.

Gmina st. m. Warszawy zamierza budować 4 baraki szkolne, które w sumie dadzą 28 sal, a na 2 zmiany 56 sal. Jeżeli te baraki będą gotowe na czas, to będzie można zmieścić 2.800 dzieci, czyli że będzie to drobną kroplą w morzu.

Przed rządem i społeczeństwem staje więc konieczność szybkiej akcyi ratowniczej. Gra idzie o wielką stawkę, — o kulturę przyszłych pokoleń.

Z SALI KONCERTOWEJ.

(Koncerty symfoniczne „Związku muzyków". — Skrzypkowie Baruch i Kozłowski. — Śpiewaczki Josztówna i Kowalska).

Zdążający ku koncowi sezon koncertowy zaznaczył się kilku produkcyami „Związku muzyków", z których dwie ostatnie (19 i 20) wypełniły widownię teatru im. Słowackiego, świadcząc wymownie o pożądaniu produkcyi symfonicznych z jednej strony, z drugiej zaś o wyrobieniu się i niewątpliwym postępie jakie instytucya ta poczyniła w ciągu swego istnienia. Postęp ten skonstatować przyszło mi tem łatwiej, że wskutek dłuższej bo trzytygodniowej pauzy, spowodowanej wyjazdami z Krakowa, dłuższy czas nie miałem przyjemności słuchania orkiestry „Związku muzyków", natomiast miałem sposobność słyszenia orkiestry oper poznańskiej i warszawskiej, a nadto przewybornej orkiestry symfonicznej filharmonii warszawskiej. Że tej ostatniej orkiestra nasza nie dorównywuje i do rywalizacyi z nią jeszcze daleko — szczególnie w kierunku liczebnym to fakt, jednak w jednym kierunku wolno mi zaznaczyć, że może z nią konkurować z chlubą a to w kierunku zespołu i pracy samych członków orkiestry tudzież aspiracyj obu jej przewodników dyr. Walewskiego i Górzyńskiego. Pierwszy swem poważnem pojmowaniem zadań sztuki, swą rutyną i smakiem, działa nader dodatnio na podwładne mu grono wyborowych muzyków, drugi mniejszy doświadczeniem i rutyną, lecz pełen wysokiego uzdolnienia i gorącki czynu, podnieca i porywa cały zespół. Na ostatnich dwu koncertach, łatwem to było do zauważenia. Zarówno z wykonania Uwertury Litolffa „Robespiere", jakoteż utworów Wagnera i Griega, dyrygowanych przez p. Górzyńskiego biła energia, zapał i świeżość odczucia, choć nie zawsze na nie można się było zgodzić w pewnych momentach. Akompaniament wytwornego pianisty p. L. Siroty, wykonywującego interesujący „Koncert fortepianowy Es-moll op. 4" (a wykonał go prześlicznie), poprowadzony był doskonale, celowo i nieprzytłaczał solisty.

P. Walewski prowadził 20 koncert o programie mniej efektownym a trudniejszym, mając do czynienia z solistą niewyrobionym, nad wyraz skromnym, grającym „Koncert skrzypcowy G-moll Brucha, p. Popowskim, artystą młodym, rozpoczynającym dopiero karyerę wirtuozowską i do niej nie dość jeszcze przygotowanym. Tu jednak experyencya, smak, rozumne i głębokie odczucie a przedewszystkiem wielkie umuzykalnienie dyr. Walewskiego znalazły swe zastosowanie i wyraz swój tak w doskonałem dopasowaniu akompaniamentu dla solisty, jak niemniej w ujmującem odtworzeniu reszty programu na który złożyła się „Uwertura do op. „Genowefa" Schumanna tudzież „Symfonia szkocka" Mendelssohna.

Koniec sezonu koncertowego, po wizytach różnych mniej i więcej estymy godnych solistów, wyprowadził na światło kinkietów p. Barucha, skrzypka wysoce utalentowanego, rozporządzającego pięknym tonem i bogatą techniką muzyka wskutek naszych warunków lokalnych pracującego w stosunkach nader niekorzystnych i dla swego talentu zgoła niewdzięcznych. Mimo tego, program poważnie obmyślony a złożony z dzieł takich jak „Sonata A-dur" Cezara Franka, „Koncert D-moll" Vieuxtempsa oraz utworów Saint-Saensa, znalazł uważnych a licznych słuchaczy, którzy salę Kasyna wojskowego wypełnili do ostatniego miejsca nie szczędząc dowodów uznania, ani wysoce utalentowanemu artyście ani współdziałającej w koncercie lubianej i należnem uznaniem darzonej pianistce p. St. Abłamowicz-Meyerowej, której zasługi około podniesienia kultury muzycznej w Krakowie niejednokrotnie podnosiliśmy na tem miejscu, a której talent odtwórczy jaśnieje w pełnym blasku.

W skromniejszej mierze, próbował zaprezentować swój niezaprzeczony talent wirtuozowski drugi muzyk, pracujący w Krakowie p. W. Kozłowski, który wobec nader licznego grona najmuzykalniejszych, bo z sfer pedagogów muzycznych złożonego słuchaczy, stanął w sali T-wa Muzycznego, w towarzystwie utalentowanej pianistki, spełniającej z zaznaczenia godną muzykalnością rolę akompaniatorki p. Martusiewiczówny. Mimo trudnych warunków akustycznych i braku bodaj średniej jakości instrumentu, przedstawił się talent odtwórczy p. Kozłowskiego w postaci nader ujmującej, zdradzającej i poważną pracę nad rozwojem techniki i nad muzycznem ujęciem dzieł tej miary co „Koncert D-moll" Wieniawskiego, (zagrany bardzo pięknie szczególnie w drugiej i trzeciej jego części), co „Koncert H-moll" Saint-Saensa (oddany nader poprawnie). P. Kozłowski przedstawia typ muzyka wirtuozującego w sposób poważny, pełen dobrego smaku, bez afektacyi i sztuczek tanich a łatwych.

Z wokalnych popisów nader interesująco zaznaczył się występ dwu młodocianych lwowskich śpiewaczek, a raczej adeptek kunsztu śpiewackiego p. Josztówny sopranistki i p. Kowalskiej mezzosopranistki, które pojawiły się na estradzie „Sokoła" w towarzystwie swej maestriny, p. Frankowskiej, biorącej udział w produkcyi w charakterze akompaniatorki.

Obie śpiewaczki wykazały staranną metodę techniczną, dużą muzykalność oraz doskonałe zrozumienie zaprodukowanych utworów. W tem stadyum w jakiem znajdują się obecnie ich talenty należy się im już pole pracy w operze lub niezależne stanowisko na estradzie takie, na którem wolne od kanonów i reguł „szkoły", mogły nabyte wiadomości zużytkować i zindywidualizować. Obie stają dziś w rzędzie młodych utalentowanych samodzielnie pracujących śpiewaczek, aspirujących na miano artystek, z któremi należy się liczyć jako talentami, co przynosi chlubę p. Frankowskiej maestrinie nie tylko sumiennej lecz w zawodzie swym doświadczonej i zamiłowanej. Że aspiracye obu młodocianych, utalentowanych śpiewaczek zasługiwały na poklask, świadczyły wymownie dowody uznania, jakich im ze strony licznego audytoryum nie szczędzono.

Stanisław Bursa.

KINEMATOGRAF.

Sensacyjna rozprawa

(Morderstwo w kapuście).

„Straszny posiew wojny, która...“
Nie!... zacznijmy z innej beczki:
„Fala deprawacyi, ogólny upadek społeczeństwa...“
Jeszcze nie tak!...
„Zanik wszelkich podstaw etycznych...“
Otóż powiedzmy poprostu:

Znany policyi wagabunda Krzysztof zamordował we wsi Kryspinowie babkę kościelną imieniem Cyryaka, w chwili, gdy ta chcąc sobie skrócić drogę, zamiast iść gościńcem — puściła się na przełaj przez pole zasadzone kapustą. Okoliczność obciążająca: Ofiara bestyalskiego mordu nie miała jednego oka (lewego).

Babkę znalazł żandarm nieżywą w kapuście. Zbrodniarza przyłapano już na drugi dzień i odstawiono do więzienia w Krakowie.

Zajście miało miejsce w późnej jesieni z. roku. Obecnie toczy się rozprawa przed przysięgłymi.

Posłuchajmy wywodów Prokuratora i Obrońcy oskarżonego.

Prokurator:

„Panowie przysięgli! Co to jest Kryspinów, gdzie leży ta miejscowość, czem się odznacza, ile liczy ludności?... Wątpię czy kto z członków świetnego Trybunału jak niemniej wysoce inteligentnej Ławy Przysięgłych (wzajemne ukłony) — mógłby mi dać na to odpowiedź!... Ot! wioska jakich wiele zaznaczona na jakiejś chyba bardzo szczegółowej mapie małym czarnym punkcikiem!.. (z mocą) Przysięgli!.. Od dziś dnia miejscowość Kryspinów powinna być znaczoną na mapach wielkiem czerwonem kółkiem (Poruszenie na sali). Panowie przysięgli mnie rozumiecie, jesteście zbyt inteligentnymi, żeby mnie nie zrozumieć... Krwawa zbrodnia spełniona na gruncie Kryspinowa wymaga kółka koloru krwi!... Ale wymaga ona jeszcze czego innego!... Ekspiacyi, panowie mnie rozumiecie — jesteście zbyt inteligentni!...

Oto niepoprawny wagabunda napada spokojną babkę kościelną. Ubija ją jak zająca w kapuście. Babka kościelna Cyryaka, osoba wiekowa, nieszczęśliwa, kaleka bez lewego oka!... Zbrodniarz musiał o tem wiedzieć, bo właśnie z lewej strony wymierzył jej cios skryto-zdradziecki. Druga okoliczność obciążająca, że zbrodniarz popełnił okropny swój czyn w kapuście, będącej własnością kościelną, a więc niejako na gruncie poświęcanym!... Typowe świętokradztwo, podwójne świętokradztwo, panowie przysięgli: bo zbrodniarz pozbawił życia osobę stojącą bądź co bądź blisko kościoła...

Głos z galeryi: O, tak! pod samemi drzwiami kościoła.

Prokurator: Powtóre, dokonał zbrodni na poświęcanym gruncie, gdyż w kapuście ks. Proboszcza.

W osobie babki ugodził tedy zbrodniarz nietylko w nasze najświętsze uczucia, ale i w przyszłe pokolenia społeczeństwa...

Głos z galeryi (zdziwiony). A to jakim sposobem?

Przewodniczący: Ciszej, bo inaczej każę opróżnić galeryę!...

Prokurator (powtarza). Ugodził w przyszłe pokolenia społeczeństwa. Słyszałem tu głos: „A to jakim sposobem?...“ O! ten, co się tak cynicznie zapytał — niech się zarumieni!... (Pauza, robi to wrażenie jakby Prokurator czekał na zarumienienie się interpelanta)... Wyobraźmy sobie, że każdy z nas ubiłby co tydzień tylko jedną babkę kościelną w każdej gminie!... Powiedzmy ogólnie: jedną kobietę! Kto będzie rodził dzieci?

Galerya: Dziady kościelne!...

Prokurator (nie zważając): W imieniu naszych zranionych uczuć, w imieniu świętości gruntu, na którym krew niewinna zbroczyła kapustę — w imieniu tych pokoleń, które na świat przyjść mają — żądam od was Sędziowie przysięgli bezwzględnego wymiaru sprawiedliwości i proszę o werdykt opiewający na karę śmierci.

(Świetne przemówienie Prokuratora znakomitego prawnika, wywołało kolosalne wrażenie. Po nim zabrał głos Obrońca, niemniej znakomity prawnik i wygłosił równie świetne przemówienie, które dla braku miejsca odkładamy do najbliższego numeru).

Krak.

NADESŁANE.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Św. Aurelma b.

Wschód słońca: 5·36.

Zachód słońca: 7·43

Długość dnia: 14·07.

Czwartek **21** Kwietnia

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Brzydki Ferante“.
Piątek: „Hamlet“
Sobota. „Brzydki i Ferrante“.
Niedziela popoł.: „Don Juan“.
Wieczór: „Orlątko“.

TEATR „BAGATELA“

Czwartek: „Panna Maliczewska“.
Piątek: „Panna Maliczewska“
Sobota: „Panna Maliczewska“.
Niedziela popoł.: „Niespodzianki rozwodowe“.
Wieczór. „Niespodzianki rozwodowe“.

TEATR POWSZECHNY

Czwartek: „Bohater kaukazki“.
Piątek: „Faworyt“
Sobota: „Ciężkie czasy“
Niedziela popoł.. „Królowa przedmieścia“
Wieczór: „Ciężkie czasy“.

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Czwartek: „Dziewczę z Holandyi“.
Piątek: „Gwiazda Kaukazu“.
Sobota: „Tajemnicza dama“
Niedziela popoł.: „Tajemnicza dama“.
Wieczór: „Tajemnicza dama“.

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów.

Czwartek. Józef Flach: „Sylwetki literackie sławnych muzyków“ cz. III. Szopen.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY LINIA A—B. L. 39).

Czwartek. prof. Uniw. Jagiel. Ign. Chrzanowski: „Ogólna charakterystyka literatur zachodnio-europejskich“.

— o —

Protest spiskich akademików w sprawie granicy spiskiej.

Na posiedzeniu Zarządu Akademickiego Koła Spisza Orawskiego w dniu 19 bm. uchwalono następujące oświadczenie:

Akademicy spiscy, jako jedyni zorganizowani przedstawiciele ziemi spiskiej, ogłaszają uroczysty protest przeciwko odłączeniu od Polski gmin Niedzicy i Kacwina zamierzonemu przez Komisyę delimitacyjną w Morawskiej Ostrawie, stwierdzając, że jakiekolwiek naruszenie wywalczonych na Spiszu przez Polskę granic na rzecz Czechosłowacyi nie jest dopuszczalne. Zważywszy na znaczenie obszaru Jaworzyny dla Polski, akademicy spiscy żądają przyłączenia do Polski wymienionego obszaru bez rekompensat z naszej strony.

W imieniu Akademickiego Koła Spisko-orawskiego. Czekowski m. p. prezes. Zakrzewski m. p.

Poprawki graniczne.

Z Warszawy donoszą: Komisya graniczna międzysojusznicza na posiedzeniu w Gardei ustaliła, że należy przyłączyć do Polski dworzec kolejowy w Gardei. Jest to dla Polski decyzya bardzo ważna. Stacya w Gardei jest bowiem węzłową na linii kolejowej, prowadzącej z Torunia do Kwidzynia i Malborga.

Kościół Opatrzności w Warszawie.

Z Warszawy piszą: 16 bm. odbyło się u marszałka sejmu pierwsze posiedzenie komisyi powołanej na mocy ustawy sejmowej z dnia 17 marca br. w przedmiocie wzniesienia w Warszawie świątyni pod wezwaniem Opatrzności Boskiej. Obecni byli kardynał prymas ks. Dalbor, kardynał arcybiskup warszawski ks. Kakowski, wicemarszałek Maj oraz prezydent miasta Drzewiecki i prezes radymiejskiej Baliński. Na wniosek marszałka sejmu rozpatrywano sprawę wyboru miejsca, na którem miałby stanąć kościół. Wreszcie postanowiono rozpocząć zbieranie składek od społeczeństwa. Marszałek zakomunikował o otwarciu rachunku kościoła Opatrzności w Banku Towarzystw spółdzielczych w Warszawie.

Czterechsetlecie kościoła ewangelickiego w Polsce.

Dn. 17 b. m. minęło 400 lat od powstania kościoła ewangelickiego.

Konsystorz ewangelicko-augsburski w Warszawie wezwał podwładne sobie duchowieństwo, aby rocznicę tę święciło uroczystemi nabożeństwami we wszystkich kościołach i domach modlitwy z kazaniami okolicznościowemi.

Urzędnicy skarbowi spekulują na czarnej giełdzie.

Lwowski „Goniec Wieczorny“ donosi, że kierownicy filii państwowej Kasy Pożyczkowej w Kołomyi i Stanisławowie przez agentów swoich prowadzą podobno handel dolarami na czarnej giełdzie... we Lwowie. Od miesiąca prawie kilku takich typowych „szyberów“ walutowych ze Stanisławowa i Kołomyi kupuje we Lwowie na czarnej giełdzie dolary dla Kasy Pożyczkowej (?!?), płacąc za nie po 20 i 30 punktów ponad kurs urzędowy, zasłaniając się upoważnieniem rzekomem dyrektorów Kasy Pożyczkowej w Stanisławowie wzgl. Kołomyi.

Trudno uwierzyć doprawdy, aby podobne rzeczy istotnie dziać się mogły, jeśli jednak dzieją się rzeczywiście, to do winnych należy zastosować surowy wymiar sprawiedliwości...“

Jak rząd amerykański chce zaradzić bezrobociu?

Datujący się od ukończenia wojny zastój w przemyśle amerykańskim i rosnące z każdym dniem bezrobocie grozi Ameryce poważnemi wstrząśnieniami społecznemi. Celem zmniejszenia tego niebezpieczeństwa rząd amerykański opracował na szeroką skalę zakrojony plan.

Plan ten polega na skierowaniu wszystkich zbytecznych sił w przemyśle do pracy w rolnictwie. Rząd amerykański zamierza wszystkie obszary leżące odłogiem, lub pokryte bagnami i lasami za pomocą użyźnienia, osuszenia i wykarczowania zużyć na podniesienie i wzmocnienie produkcyi rolnej.

W tym też celu rząd amerykański zażąda od senatu przyznania kredytów pieniężnych, których użyje na zapomogi pieniężne i w naturze dla, w ten sposób osiedlanych, emigrantów i bezrobotnych oraz na wykonanie tego planu

W mleczarniach i kawiarniach niewolno podawać mleka!

Minister Grodziecki uchylił w pewnej mierze swe rozporządzenie z dn. 22 z. m., a to łagodząc ograniczenia w zakresie podawania dań mięsnych w restauracyach i sporządzania wędlin. Zapomniał natomiast p. minister o losie cukierników i właścicieli mleczarń, którzy znaleźli się w obliczu faktu, że im właściwie niczego sprzedawać nie wolno.

Nowem swem rozporządzeniem p. minister Grodziecki zabrania podawania konsumentom, w cukierniach i mleczarniach, mleka słodkiego w jakiejkolwiek postaci, między godz. 11 rano a 7 wiecz.

Ograniczenie to w obecnej porze roku absolutnie żadnego nie posiada uzasadnienia, ponieważ na wiosnę, kiedy krowy mają świeżą paszę — mleka jest najwięcej. Godzi zaś ono przedewszystkiem w dzieci miejskie i osoby słabowite, anemiczne, dla których wskazanem jest odżywianie się mlekiem.

A ileż rodzin, z braku mieszkań lub odpowiednich urządzeń kuchennych, a nawet ze względów oszczędnościowych zmuszonych jest spożywać je w cukierniach lub mleczarniach.

Niewątpliwie komisya sejmowa dla spraw aprowizacyi, która rewiduje zarządzenia p. ministra aprowizacyi, wejrzy w tę sprawę i uchyli niesłuszne ograniczenie sprzedaży mleka w cukierniach i mleczarniach.

Kraków będzie już dziś miał wodę.

(T) Jak nas informują z zarządu wodociągów miejskich, prace około naprawy pękniętej rury są już prawie na ukończeniu, wobec czego dziś można się spodziewać normalnego funkcyonowania wodociągów.

LEON KRUCZKOWSKI.

Z „POEZYI — SERYI I-szej".

Bajka.

Śniło mi się, że byłaś zaklętą królewną,
Że błądziłaś po wielkiej, po bezkresnej łące
I — małą rączką pieszcząc kwiatów puchy drżące —
Nuciłaś jakąś piosnkę dziewczęcą „rozlewną...

Ujrzałem Cię, przechodząc tą łąką zaświatów'
I padło na mnie ciche spojrzenie Twych oczu —
Poszedłem, zakochany w ich jasnem przeźroczu
I w białej rączce, która pieściła puch kwiatów...

Wietrzyk, co twarz całował Twą i grał w Twych włosach
Szeptał mi baśń o szczęściu błękitnych niebiosach...
Kwiaty, przez których barwne błądziłaś kobierce,
Pachnęły Twym oddechem — po bezkresnej łące
Z pod Twoich stóp wyrosła tych kwiatów tysiące:
Pragnąłem zerwać jeden — i pękło mi serce!...

OSTATNIE WYSTĘPY K. ADWENTOWICZA. Ze względu na kończącą się gościnę K. Adwentowicza w teatrze J. Słowackiego wyborna kom. S. Lopeza „Brzydki Ferrante" pojawi się w repertuarze jeszcze tylko dwa razy t. j. dzisiaj we czwartek 21. oraz w sobotę 23. Inne wieczory z udziałem znakomitego gościa w piątek 22 i w poniedziałek wypełni „Hamlet" stale przyciągający tłumy. Nadto p. Adwentowicz wystąpi także raz w przedstawieniu popołudniowem mianowicie w swej świetnej kreacyi Rittnerowskiego „Don Juana" W niedzielę wieczorem po raz 48 sukcesowe „Orlątko" z p. Białkowskim. W dniu dzisiejszym część personalu wyjechała do Cieszyna, gdzie w tamtejszym teatrze niemieckim odegra kom. „Powrót".

„PANNA MALICZEWSKA" W „BAGATELI". W premierze dzisiejszej „Panny Maliczewskiej" w roli tytułowej pojawi się p. Wernicz, a w dalszych głównych postaciach sztuki pp.: Sznage-Andruszewska, Czajkowska, Gorajska, Modzelewska Poleński, Ziembiński, Orzechowski, Bystrzyński i inni. „Panna Maliczewska" powtórzona będzie jutro i pojutrze poczem dopiero w poniedziałek Pozostałe bilety nabywać można przy kasie teatru.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. W najbliższą sobotę występuje teatr nasz z rzeczywistą „premierą" wybornej, a w Krakowie nie granej komedyi Bałuckiego pt. „Ciężkie czasy". Utwór ten, odmienny nieco od innych dzieł ulubionego i popularnego komedyopisarza obudzi niewątpliwie zainteresowanie, należy bowiem do celniejszych prac Bałuckiego, a pokolenie obecne zupełnie go nie zna ze sceny. W Sobotowej tej „Satyrze" grają pp. Kolmna, Krajewska, Pobóg Zimajer, Żelska, Kalinowski, Kaden, Kolwas, Grolicki, Jaworski, Lasowicz, Motyczyński, Rozwadowicz, Sarnowski i inni. Premiera sobotnia powtórzona będzie w niedzielę. Dziś „Bohater kaukazki", jutro ulubiony już ze względu na swą muzyke i humor „Faworyt".

STANISŁAW GRUSZCZYŃSKI, nasz słynny tenor, przybył już do Polski. Koncert zatem jego w Krakowie odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę 24 bm. Nieliczne pozostałe bilety są jeszcze do nabycia u J. Rudnickiego. Linia A—B.

PODWYŻSZENIE NAGRÓD ZA WYKRYCIE TAJNYCH GORZELN. Dotychczasowe nagrody pieniężne za przyczynianie się do wykrycia tajnych gorzelń podwyższyło Ministerstwo Skarbu na kwoty od 1000 do 6000 marek z ważnością od 28 lutego br.

Z MUZEUM NARODOWEGO. Obraz Matejki „Konstytucya 3-go Maja" zdobił niegdyś gmach sejmowy a obecnie deponowany w Muzeum narodowem, ma być wywieziony do Warszawy Zażądało tego dzieła Ministerstwo robót publicznych. Dzieło to wraz z „Rejtanem" i „Kościuszką pod Racławicami" wystawione razem na jednej ścianie w Muzeum Narodowem, składa się na cykl świetnie charakteryzujący upadek a obok dźwignięcie się Polski z upadłu, pełne świetnych chwil i chwały. Nigdy te obrazy razem zestawione nie były i zapewne nie będą. „Rejtan" bowiem dnia 26 bm. nieodwołalnie wywieziony będzie do Warszawy a za nim niebawem podąży „Konstytucya 3-go Maja". To też publiczność i szkoły powinnyby skorzystać z tej sposobności i widzieć wspomniane trzy obrazy duchowo ze sobą złączone.

Z TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO W KRAKOWIE. W sobotę, dnia 23 bm odbędzie się o g. 6 popołudniu posiedzenie Wydziału „Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie" z następującym porządkiem dziennym. 1. Sprawy administracyjne; 2. referat prof. Adama Krzyżanowskiego o projekcie ustawy o zabudowaniu miast; 3 referat dyr. dra Tadeusza Bednarskiego o projekcie ustawy o opłatach wekslowych; 4. referat Inż. Adama Kirchmayera o projekcie ustawy o podatku od papierów cienkich; 5. wnioski i interpelacye.

(T) **ZAKAZ SPRZEDAŻY POMARAŃCZ.** Urząd walki z lichwą przypomina wszystkim kupcom i handlarzom rozporządzenie min. aprow. co do zakazu sprzedaży pomarańcz cytryn itd. Na niestosujących się do tego rozporządzenia nałoży urząd walki z lichwą odpowiednie grzywny.

(T) **KONFISKATA POMARAŃCZ.** Organa urzędu walki z lichwą skonfiskowały Wiktoryi Ostrużce zam. przy ul. Łazarza 16 — 290 sztuk pomarańcz.

(T) **KONFISKATA ZŁOTYCH MONET.** Urząd walki z lichwą skonfiskował Ernestynie Geldberth zam. przy ul. Meiselsa 23, wielką ilość różnych monet złotych, którymi Geldberthowa handlowała na czarnej giełdzie.

(T) **RABUNEK.** Onegdaj zjawił się w biurach tut. policyi Julian Szymczyk z oskarżeniem Kazimierza Kantorowicza, że ów pod grozą rewolweru zrabował mu zegarek z łańcuszkiem oraz 3 tysiące marek Przy aresztowaniu Kantorowiczu znaleziono sumę 6385 marek co do pochodzenia której nic umiał się wytłumaczyć.

(T) **NIEUDAŁE WŁAMANIE.** Nocy wczorajszej przytrzymał stróż nocny Rożek dwóch mężczyzn, którzy usiłowali się włamać do fabryki cementu w Podgórzu. Na widok Rożka mężczyźni owi rzucili się na niego z nożami i zadali mu 4 ciężkie rany. Jednego z nich złodziei przychwycić i jak się okazało, jest nim Konstanty Dubiel lat 23, z Kurdwanowa. Dubiel podał, że zbiegły wspólnik jego zwie się Emil Suder i pochodzi również z Kurdwanowa. Obaj oni pracowali przedtem w tej fabryce w charakterze robotników, skąd ich wydalono za różne kradzieże.

(T) **POKŁUTY PRZEZ APASZÓW NOŻEM.** Wczoraj około godziny 2 popoł. zgłosił się na pogotowie ratunkowe Jan Kukiela którego pokłuł ciężko nożem w sprzeczce kolega. O godzinie 3 popoł. doprowadził policyant na pogotowie 2 ludzi których ciężko pobili w bójce koledzy. Pogotowie w obu wypadkach opatrzyło rannych.

(T) **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA.** Wczoraj przytrzymano ser Piotra Rzeźnika, który dokonał kradzieży w konsumie kolejowym, skąd skradł znaczną ilość butów i materyi wartości kilkudziesięciu tysięcy marek. Ponadto przyaresztowano 26-letniego Leona Rożka który skradł z biur Żeglugi Polskiej różne rzeczy z garderoby wartości kilku tysięcy marek.

(T) **PODEJRZANY WOREK.** Ubiegłej nocy napotkał posterunkowy pol. Ścieżka człowieka dźwigającego pokaźnej wielkości worek podejrzanej treści. Jak się okazało mężczyzna owym był 22-letni Stanisław Kądzielawa, który okradł swą siostrę Zofię zam. przy ul. Czarnowiejskiej 27, z garderoby jaką zawierał worek.

NOWE WYDAWNICTWA.

Karol Kramarczyk: KONJUGACYA FRANCUSKA REGULARNA. Kraków 1919, do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena 20 Mk. Jestto tablica synoptyczna, obejmująca wszystkie czasy czterech konjugacyi francuskich regularnych i odmianę słów posiłkowych avoir i etre. Zestawienie samo nie jest nowością, podaje je każda gramatyka języka francuskiego, nowością jest zastosowanie koloru i różnego kształtu liter. Z tablicy widać, że autor prócz względów naukowych, etymologicznych, także praktyczne miał na względzie. Ma ona działać na wzrok ucznia, ten wzrok, tak pospolicie przy nauce języków nowożytnych zaniedbywany na rzecz słuchu. W tym celu zastosował autor 7 kolorów i 10 różnych kształtów liter, które to własności kolejno spełniają swoje zadanie: innym więc kolorem (bladym) oddany jest temat, innym końcówki, innym wstawki, nieprawidłowości, tymsamym natomiast analogie, podobieństwa, odmiennym kształtem liter pewne właściwości konjugacyjne itp. Końcówki np. participe paree są tak wyraziste, że siłą rzeczy muszą utkwić w pamięci ucznia, a końcówki czasownikowe (czerwone) mają tę oryginalną właściwość, że te, których się nie wymawia, oznaczone są kropkami. Jest też o tem jedyna uwaga objaśniająca w całej tablicy; innych objaśnień niema, prócz wskazówek jak się tworzy poszczególne czasy i formy, mimo to tablica tłomaczy się jasno i zrozumiale, a zarówno uczniowi w szkole, ja k przedewszystkiem samoukowi oddać może nieocenione usługi. Przy wszystkich czasach podano znaczenie polskie, szkoda, że nie dodano wymowy. Tablica p. Kramarczyka jest chlubną nowością w zakresie literatury metodycznej tego działu, zarówno polskiej, jak zagranicznej. Odbito ją starannie w litografii inż. W. Krzepowskiego.

Z MILÓWKI.

ZA GÓRNYM ŚLĄSKIEM. Rada gminna miasteczka Milówki na swem posiedzeniu 16 kwietnia br. uchwaliła po przemówieniu przez p. Feliksa Koczura, posła i naczelnika gminy, wyniku plebiscytu na Górnym Śląsku następującą rezolucyę: Rada gminna stwierdza, że mimo szykan, fałszerstw niemieckich i kilkuwiekowej niewoli ludność polska na Górnym Śląsku w dniu 19 marca swojem głosowaniem spełniła wobec ojczyzny swój obowiązek. Żąda przyłączenia do Polski wszystkich tych obszarów, w których ludność w swojej większości oświadczyła się za Polską z uwzględnieniem wszelkich potrzeb ekonomicznych i komunikacyjnych naszego Państwa. Ufni w sprawiedliwość — od swych słusznych żądań nie odstąpimy — gotowi każdej chwili, wszelkimi środkami bronić swych praw i oprzeć się każdemu krzywdzącemu ewentualnemu rozstrzygnięciu.

—oOo—

Przemyślni złodzieje.

Lwów. (Tel. wł.) Do mieszkania pp. Małaczyńskich za budynkiem rzeźni dostali się złodzieje przez wyjęcie szyby w oknie i skradli różne przedmioty wartości 200.000 marek.

—oOo—

Bandycki napad.

Lwów. (T. wł.) Dnia 17 bm. napadło na dom koło stacyi Chołojów czterech bandytow, zamknęli mieszkańców do jednego pokoju, zrabowali klejnotów i kosztowności na sumę 300.000 marek i zbiegli.

—oOo—

„Ludzie czy szakale"?

TAJNY ZWIĄZEK LUDOŻERCÓW.

(I.) Obecny kierownik afrykańskiej republiki Liberia, prezydent King wypowiedział się przed niedawnem w oświadczeniu wystosowanem do ustawodawczej korporacyi tego „czarnego państwa" w sprawie okrutnych zbrodni „Tajnego związku lampartów", który wprowadza cały kraj w przerażenie i w najwyższą zgrozę. Prezydent domaga się zastosowania najostrzejszych środków, wystąpienia całej ludności dla zniszczenia niebezpiecznego związku ludożerców. Zezwierzęceni członkowie tej potwornej instytucyi dokonali w ostatnich czasach tyle zbrodni, że miejscowe kobiety i dzieci nie mają odwagi wychodzić z domu po zapadnięciu zmierzchu. „Lamparci" zapuszczali się nocną porą nawet w najgłuchsze wsie, porywali nieszczęśliwe ofiary, wleki je w głąb lasu, gdzie po zadaniu im nieopisanych męczarni zabijali i pożerali żywcem.

W gęstych lasach w okolicach Montserrodo działalność owych „lampartów" z tajnego związku, w skład którego wchodzą rozmaite tubylcze szczepy, przybrała tak straszne rozmiary, iż stała się prawdziwą plagą krajową.

Pewien Afrykanin, który zbrodniom tej „sekty" przyglądał się z bliska, podaje o niej wprost nieprawdopodobne szczegóły na łamach jednego z pism londyńskich. Pierwotną „kwaterą główną" owych drapieżnych zwierząt w ludzkiej postaci była Sierra Leone, dopóki nieubłaganie surowe kroki ze strony rządu angielskiego nie uwolniły kraju od tego jarzma. Wówczas to tajne bractwo, żyjące w pobliżu granicy republiki Liberia przeniosło się całkowicie do tego państwa i ukryło wśród miejscowych szczepów.

„Przypominam sobie dwa wypadki — opowiada autor tego artykułu, — w których czyny ludzi-lampartów wpadły mi bezpośrednio w oczy w całej swej ohydzie. Pierwszym razem chodziło o pewnego starca, posiadającego małą plantacyę ryżu nieopodal wioski, w której mieszkałem. Pewnego dnia zniknął on raptownie, poczem znaleziono go powalonego na ziemię obok jego farmy. Nieborak miał odcięty kawałek gardła, na karku zaś widniały wyraźne ślady szponów lamparcich. Mordercy nie pożarli go, jak to czynią zwyczajnie ze swemi ofiarami, był im bowiem widocznie na ten cel za stary. W drugim wypadku ofiarą padła młoda kobieta. Gdy wieczorem poszła po wodę, usłyszano nagle przeraźliwy krzyk; w tej samej chwili wtargnęła gromada uzbrojonych mężczyzn. Znaleziono kobietę nieżywą na ziemi; z jej pooranego pazurami ciała sączyła się krew. Mordercy zaskoczeni widocznie „przy robocie" nie zdążyli już unieść z sobą swej ofiary.

Ludzie-lamparci noszą na sobie zamiast ubrań lamparcią skórę, a na rękach rodzaj szponów lamparcich zrobionych również ze skóry, o żelaznych pazurach. Szponami tymi wpijają się w ciało ofiary, zadając jej ból wprost nie do zniesienia.

Wytępienie tej zbrodniczej tajnej sekty w Liberii napotyka niestety na duże trudności, jest ona bowiem rozproszona po całym kraju, a śledzenie zbrodniarzy na terenie gęstych, nieprzebitych lasów jest nieraz trudem zupełnie nie do przezwyciężenia.

TELEGRAMY.

Prasa warszawska o wypadkach w N. Zj. L.

Warszawa. (Tel. M.) Prasa warszawska, omawiając w dalszym ciągu wyniki obrad w **Narod. Zjednoczeniu Ludowem,** zaznacza, że w tkaninie rezolucyjnej daje się wyraźnie odróżniać osnowa **pyszałkowatości p. Dubanowicza** i wątek polityczny dzierżgany jadowitym piórem redaktora „Rzeczypospolitej". Bezwątpienia Piłsudski jest wielką postacią i silną indywidualnością, przeciwstawienie mu się dla obalenia go może stanowić zadanie trudne i ambitne, **ale z punktu widzenia budującego się państwa nasunąć się musi poważne i kategoryczne zastrzeżenie,** bo bez względu na to, co napisali pp. Dubanowicz i Stroński nie przestanie być prawdą, **że to Piłsudski wyprowadził Polskę z chaosu okupacyjno-bolszewickiego, on był niejako organizatorem i faktycznym wodzem armii polskiej,** on nam dał zwycięstwo nad wrogiem zewnętrznym i wrogiem wewnętrznym i on dopiero w chwili dla Polski najodpowiedniejszej **wprowadził ją w orbitę polityki światowej, przez zawarcie sojuszu z Francyą.**

Zwiastuny normalnych warunków gospodarczych.

Warszawa. (Telef. M.) Jak słychać państwowy **urząd węglowy przedstawił Rządowi wniosek zlikwidowania wydziału drzewnego** i projekt unormowania przywozu drzewa opałowego na ogólnych zasadach z zachowaniem uprzywilejowania kolejności wykonania przywozu dla wojska, municypiów i miast przed prywatnymi odbiorcami w ten sposób stopniowo wracamy do normalnych warunków gospodarczych także w tej dziedzinie.

Zmiany w ministerstwie poczt i telegrafów.

Warszawa (tel. M.). **Z kół ministeryum poczt i telegrafów informuję, że ministeryum to znajduje się w przededniu poważnych zmian na wybitnych stanowiskach kierowniczych.** W najbliższym czasie będzie powołany na stanowisko dyrektora departamentu obecny prezes dyrekcyi lwowskiej, **p. Tomasz Bieniawski.** Pan Bieniawski uchodzi za jednego z najlepszych organizatorów pocztownictwa w Polsce. Podobno także prezes dyrekcyi lubelskiej, **p. Kowarzyk,** ma objąć jedno z wybitnych stanowisk. Zmiany te mają na celu szybsze doprowadzenie pocztownictwa w Polsce do przedwojennej sprawności działania.

Wymiana parowozów.

Warszawa. (Tel. M.) Ministeryum kolei żelaznych zapoczątkowało **zamianę starych zniszczonych parowozów na parowozy nowe.** Mianowicie jedna z fabryk parowozów zagranicznych oświadczyła gotowość dostarczenia Polsce jednego nowego ostatniego systemu parowozu za pięć zniszczonych, których nasze fabryki nie zdołałyby naprawić.

Polskie okręty w Gdańsku.

Warszawa (tel. M.). Do Gdańska przybyły po raz pierwszy z Nowego Jorku parowce polskie **„Wisła" i „Gdańsk".** Pierwszy z nich przywiózł 4 i pół tysiąca ton mąki i 100 samochodów, drugi trzy tysiące ton mąki i innych środków żywności. Na pokładzie „Gdańska" przybyło trzystu pięćdziesięciu reemigrantów. Trzeci parowiec **„Warszawa"** przybył z Rumunii z ładunkiem 8000 ton zboża i mąki dla Puzappu. Zapowiedziane też jest przybycie do Gdańska okrętu polskiego **„Puławski"** ze środkami żywności Ponadto stoi w porcie gdańskim parowiec **„Kościuszko".** Zaznaczyć wypada, że „Gdańsk" w drodze z Nowego Jorku do kraju wziął rekord szybkości, wyprzedzając statek amerykański „Antagonia". Przybył o 5 godzin wcześniej od tego statku. Dowódcą tego okrętu jest kapitan Polak, Kowalski. Wszystkie wymienione okręty należą do Towarzystwa Polsko-amerykańskiego Żeglugi morskiej.

Ewangelicy-Polacy odłączają się od Niemiec.

Warszawa. (Telef. M.) **Ewangelicy Polacy bytej dzielnicy pruskiej postanowili odłączyć się od swoich niemieckich współwyznawców** i stworzyć nowe organizacye kościoła ewangelickiego, stojącego stanowczo i bez zastrzeżeń na gruncie państwowości polskiej. Dążnościom tym sprzyja kościół protestancki w Kongresówce, który nowe zbory polskie powstałe na Pomorzu i w Poznańskiem przyjmuje do swojej organizacyi kościelnej.

Zawieszenie biura prasowego poselstwa czeskiego.

Warszawa (tel. M.). **Poselstwo czeskie w Warszawie** otrzymało od swego rządu **z Pragi polecenie zawieszenia czynności biura prasowego.** Zarządzenie to pozostaje w związku ze zdemaskowaniem szpiegostwa Dworzaka.

Szczegóły nowych propozycyj Niemiec.

Paryż. (PAT). „Temps" otrzymuje z Kolonii następujące wiadomości: Informacye nadeszłe z Berlina utrzymują, że rząd niemiecki prawdopodobnie dnia 20 bm. uczyni propozycye co do całokształtu odszkodowania. Niemcy zaproponują szereg rozwiązań. Jeden projekt będzie dotyczył świadczeń rzeczowych, inny pieniężnych. Swiadczenia rzeczowe będą opiewały przypuszczalnie tak: Pewne przedsięwzięcia będą mogły być wykonane przez konsorcyum przedsiębiorców niemieckich. Pewne dostawy dla mieszkańców zniszczonych obszarów dokonane zostałyby przez przemysł niemiecki, zapłata tych dostaw byłaby zabezpieczoną przez bony, któreby rząd niemiecki wydał mieszkańcom zniszczonych teryt oryów. Co do reparacyi pieniężnych mają Niemcy zaproponować, ażeby mogły płacić aliantom przez przeciąg 10 lat raty roczne w wysokości trzech miliardów marek w złocie i zmianę raty rocznej, którąby odpowiadała piątej części wartości eksportu niemieckiego do krajów koalicyjnych.

Aby pewną część tych rat rocznych natychmiast uruchomić, zaproponowały Niemcy międzynarodową pożyczkę w wysokości 10 miliardów marek w złocie, poczem płaciłyby do 5%. Pożyczka ta byłaby zabezpieczoną dochodami kolejowymi, jakoteż przez udział do 20% niemieckich w przedsiębiorstwach przemysłowych. Niemcy owówią w końcu sposób, aby ustalić ogólną sumę ich długów.

W Berlinie panuje już z góry przekonanie, że te propozycye nie będą przyjęte przez aliantów, lecz mimo to oczekują Niemcy, że część opinii publicznej uzna te propozycye za dobre i wywrze nacisk na aliantów, aby nie dopuścić do obsadzenia zagłębia Ruhr. Z drugiej strony twierdzą, że rząd niemiecki zwróci się do Stanów Zjednoczonych i zaofiaruje objęcie długów angielskich i francuskich w Ameryce w czasie wojny. W Berlinie sądzą, że Anglia zgodzi się na te propozycye i że umowa tego rodzaju ułatwi Niemcom rokowania z państwami koalicyjnemi.

Omawiając powyższy telegram czyni „Temps" uwagę: Nawet gdyby się spodziewano, że Niemcy uczynią wyżej wymienione propozycye, jasnem jest, że mocarstwa koalicyjne nie mogą się niemi zadowolnić. 10-ciu ratami rocznemi po 3 miliardy marek w złocie, możnaby zapłacić tylko część sumy, którą przewiduje traktat wersalski. Co się stanie, zapytuje „Temps", z 12 miliardami marek w złocie, które według artykułu 235 mogą być zażądane do 1 maja?

Dział ekonomiczny.

ILE CUKRU PRODUKUJE SIĘ NA NASZYCH KRESACH WSCHODNICH. Podług danych, otrzymanych z głównego urzędu cukrowego wszystkie cukrownie na Ukrainie otrzymały w 1920 roku 4 miliony berkowców buraków cukrowych, z których przerobiły około 3 i pół milionów czyli 56 procent ilości przedwojennej. Wszystkie cukrownie razem dały 4 miliony pudów (640 wagonów) cukru białego i około 16 milionów patoki (przeszło 25 tys. wagonów).

WEŁNA DLA DROBNEGO PRZEMYSŁU. W ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się narada w sprawie przejęcia przez organizacye samorządowe i spółdzielcze zakupu wełny i podziału jej między drobnych tkaczy oraz sprzedaży wśród ludności dla celów przeróbki na tkaniny W celu uzyskania funduszów na ten cel, odbędzie się osobna narada przedstawicieli towarzystwa popierania przemysłu ludowego, związku towarzystw spółdzielczych i banku związku spółek zarobkowych.

POLSKA NAFTA W GDAŃSKU. Bardzo ciekawe szczegóły o nafcie galicyjskiej przyniosła „Danziger Ztg." Pismo to zwraca uwagę na rolę, jaką zaczyna odgrywać galicyjska nafta w zaopatrywaniu krajó wbałtyckich. Polska ma znaczną ilość nafty na wywóz. Górnictwo naftowe w Galicyi wyprodukowało w roku 1920. 765 tysięcy ton czyli nieco więcej niż połowę produkcyi przed wojną. Kopalnie nafty zużywają około 120 tysięcy ton. Z reszty przeszło 640 tysięcy ton nafty przeszło połowa będzie spożyta w Polsce, na wywóz zaś pozostaje 200 tysięcy ton. Podwyższona produkcya ilość tę może zwiększyć. Gdańsk sam zaopatrywać się będzie polską naftą a ponadto firmy gdańskie zawarły już poważne układy z krajami bałtyckiemi i finlandzkiemi. Litwa i Łotwa stale sprowadzają polską naftę od firm gdańskich.

PRZESILENIE W NASZYM PRZEMYŚLE METALURGICZNYM. Jak donosi „Przemysł i handel" w naszym przemyśle metalurgicznym mnożą się oznaki zbliżającego się przesilenia. Ceny na produkty zwłaszcza hut żelaznych wznoszą się u nas skutkiem ciągłego wzrostu cen rozmaitych artykułów, począwszy od paliwa i skończywszy na produktach żywnościowych i odzieżowych dla robotników, i co zatem idzie — także robocizny. Tymczasem jest to dla naszego przemysłu bardzo groźne zjawisko, gdyż już obecnie wkroczyliśmy w sferę cen, z któremi mogą konkurować wyroby zagraniczne. Kryzys metalurgiczny widoczny jest już w wielu krajach z powodu braku nabywców oraz nagromadzenia towarów. Huty zagraniczne zmniejszają swoją wytwórczość, redukując liczbę działających wielkich pieców lub też utrzymyją produkcyę znacznie zredukowaną w porównaniu do dawniejszej, jak np. w Luxemburgu, gdzie na ogólną liczbę 58 pieców jest czynnych zaledwie 26, lub w Belgii, gdzie na 54 piece pracuje również tylko 26. Wobec konieczności zbycia nagromadzonego towaru ceny oczywiście spadają — w Anglii cena 1 tony surówki wynosi już 150 szylingów na miejscu, 155 szyl. na eksport. W porównaniu do naszych cen przedstawia się to w sposób, że cena na surówkę angielską, przerachowana na nasze marki, według obecnego kursu 1 Ł=ok. 3000 Mk., wynosi 23.000 Mk., wobec ceny naszej własnej surówki (przeróbczej) 26.000 Mk. na tonę. Surówka Trzyniecka lejarska kosztuje u nas wraz z przewozem 27.000 Mk., podczas gdy cena takiejże naszej surówki wynosi 31.000 Mk. Nawet surówka Luxemburska może już z naszą konkurować w tym samym mniej więcej stosunku. Jak widać z tych paru cyfr, możemy być z łatwością i to w urędkim czasie, zasypani przez wytwory hut cudzoziemskich, co może znów u nas wywołać tak niepożądany w swoich skutkach kryzys metalurgiczny. Jedyny sposób zapobieżenia temu jest obniżenie kosztów produkcyi przy jednoczesnem wzmożeniu wydajności.

KRYZYS PRZEMYSŁOWY I SPADEK CEN W ANGLII. Według danych, przytoczonych przez tygodnik „Prezmysł i Handel" **większość surowców spadła w Anglii do cen niższych niż przedwojenne.** Natomiast w przemyśle przetworowym szerzy się kryzys. **W przemyśle bawełnianym** zużycie bawełny gazowej w produkcyi krajowej wynosi 28.000 bel tygodniowo, zamiast normalnych 75.000 bel. **Na 800.000 warsztatów zaledwie 10 procent pracuje normalnie.** W przemyśle **wełnianym** na rynku londyńskim najwięcej kupują Niemcy i Francya, na przeróbkę w Anglii nie kupuje się wcale. W przemyśle **metalurgicznym z 496 hut czynnych** jest obecnie **zaledwie 309.** W Birmingham **45.000 robotników pozostaje bez pracy,** a 20.000 pracuje zmniejszoną ilość godzin. Również **wyrób gotowy pomimo zniżki, dochodzącej do 50 proc.** w stosunku do cen 1920 r. nie znajduje nabywców, gdyż publiczność uważa zniżkę za niedostateczną i **składy są nadal przepełnione.** Sanacya rynku jest uzależniona od uregulowania waluty w państwach kontynentalnych, które by mogły być odbiorcami towarów angielskich [illegible] zgody tradeunionów na obniżkę płacy zarobkowej, na co bynajmniej się nie zanosi, a przedewszystkiem od **zdecydowania się detailistów na obniżenie cen** w tym stosunku, jak to już uczynili fabrykanci i hurtownicy. Jednem słowem, jest to co i u nas — paskarze sztucznie do czasu powstrzymują spadek cen.

Ruch giełdowy.

Kraków. 21 kwietnia.

(stm.) Wczorajsze zebranie giełdowe odznaczało się niezwykle mdłem usposobieniem. Papiery zarówno przemysłowe i handlowe jak bankowe zostawały prawie bez zmiany. Dokonano zaledwie kilku transakcyj Waluty obce bez zmiany.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 20 KWIETNIA.

Waluty i dewizy. Dolary Stanów Ziednoczonych gotówka 750, 790, Franki francuskie gotówka 54, 57, czeki 56, 58 Franki szwajcarskie gotówka —, czeki 130, 140. Marki niemieckie gotówka 11'50, 12'50, czeki 12, 13. Korony austryackie gotówka 1'20, 1'25, czeki 1'25, 1'32. Korony czeskosłowackie gotówka 10, 11, czeki 10'50, 11'50. Lei rumuńskie gotówka 11, 12, Liry włoskie gotówka 30, 32.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. „PTH" I—III emis. ofiar. 900, żąd 1000, IV emis. ofiar. 650, żąd. 750, transakc. 680—700. „Polski Glob" Tow. transportowo-handlowe ofiar. 1750, żąd. 1850. Zegluga Polska ofiar. 650, żąd. 750, Zieleniewski ofiar. 6800, żąd 7200. Warsz. Ska akc. Budowy Parowozów II. emis. ofiar. 2100, żąd. 2300. „Lemiesz" fabryki maszyn rolniczych ofiar. 4000, żąd. 4400. „Trzebinia" fabryki maszyn i narzędzi rolniczych I—III emis. ofiar. 2600, żąd. 2800, transakc. 2700. IV emis. ofiar. 2550, żąd. 2750. „Automotor" fabryka samochodów ofiar. 2100, żąd. 2300, trans. 2200. „Górka" fabryka cementu ofiar. 6800, żąd. 7200. Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza ofiar. 5300, żąd. 5600. „Tepege" Tow. dla przedsiębiorstw górniczych ofiar. 7200, żąd. 7500. Polska Nafta ofiar. 2650, żąd. 2850, transakc. 2775. Elektrownia w Sierszy ofiar. 1600, żąd. 1800, transakc. 1700. „Olkos" T. A. ofiar. 3600, żąd. 3800. „Pezet" Powszechne zakłady budowlane ofiar. 950, żąd. 1150. Fabryki przetworów tłuszczowych w Trzebini ofiar. 2600, żąd. 2800. „Krakus" Zjednoczone fabryki przetworów wyskokowyc ofiar. 3600, żąd. 3800. Fabryka porcelany w Ćmielowie ofiar. 3600, żąd. 3800.

Warszawa (Tel. M.) Na giełdzie warszawskiej panował dzisiaj na ogół usposobienie niechętne przy obrotach niewielkich. Na polu dewizowem po słabszym początku, kursy pod koniec wzmocniły się. Akcye o bardzo ograniczonych obrotach przy usposobieniu zniżkowym. Papiery publiczne bez ruchu.

Z Gdańska donoszą: Markę polską notowano dzisiaj przedpołudniem 8'20.

W Berlinie kurs końcowy Marki polskiej 8.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka: transakc. 782'50—788'50, sprzedaż 790, kupno 770. Franki francuskie gotówka: transakc. 58'25, sprzedaż 58'60 kupno 56'60, Funty szterlingi 3210. czeki sprzedaż 3210, kupno 3150. Marki niemieckie czeki transakc. 12'90—1287..

Praga (PAT) Giełda. Berlin 115'25. Warszawa 8'45 Marka niemiecka 115'25. Marka polska 8'60.

Wiedeń (PAT) Kursa dewiz. Amsterdam 22450, Zagrzeb 450. Berlin 1016. Bruksela 4820. Budapeszt 240. Bukareszt 101250. Kopenhaga 11640. Londyn 2532'50. Medyolan 3030. Nowy Jork 644. Paryż 4655 Praga 8'77. Sofia 787'50. Warszawa 76'75. Zurych 11175. Dolary 63850. Belgijskie 4800. Bułgarskie 800 Duńskie 11475. Marka niemiecka 1116. Angielskie 2520. Francuskie 4630. Holenderskie 22350. Włoskie 3065. Jugosłowiańskie niestemplowane 1785. setki 1777. Norweskie 10175. Polskie 8050. Rumuńskie 1007'50. Rosyjskie 24950 ,Szwedzkie 15170. Szwajcarskie 11125. Czeskie 877. Węgierskie 230.

Berlin (PAT) Kursa dewiz. Dolary 5327 i pół, Belgijskie 4474'50. Funty 25125. Francuskie 46750, Włoskie 30750 Polskie 805, Czeskie 8630. Austryackie stare 1645. Austr. stemplowane 1075. Rumuńskie 101. Szwajcarskie 111125.

Paryż (PAT) Weksle na Niemcy 2175, na Pragę 19. na Rumunię 22'37 i pół, na Amerykę 1355, na Wiedeń 4, na Belgię 102, na Anglię 54'30, na Holandyę 479, an Włochy 66'37, na Szwajcaryę 239, na Hiszpanię 191.

Zurych (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 914. Holandya 265, Nowy Jork 578. Londyn 2270, Paryż 4190, Medyolan 2785 Bruksela 4275. Kopenhaga 104 Sztokholm 137, Chrystyania 92. Madryt 7975, Buenos Ayres 185, Praga 7'92 i pół, Budapeszt 2'15 Zagrzeb 4'10. Bukareszt 930. Warszawa 0'72. Wiedeń 1'64.

Londyn (PAT) Weksle na Paryż 54'27 i pół, na Szwajcaryę 22'71 i pół, na Amerykę 393 na Hiszpanię 2842 i pół, na Włochy 81'50, nie Niemcy 2449.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi, Kraków, Dunajewskiego 7.

OGŁOSZENIA

Oddział dla ogłoszeń otwarty od godz. 9—1 i od 4—7. Ceny ogłoszeń umieszczone są w nagłówku.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPIĘ ładny dywan, około 2×3 m, inż. Lis, Kraków, Długa 1. 3915

DO SPRZEDANIA ANGLEZ nowy z przedwojennej materyi, cały na podszewce jedwabnej. Oglądać można między godz. 1—3 pop., w mieszkaniu p. Janickiej, ul. Szlak 34, parter.

SPRZEDAM TANIO materyę na ubranie męskie i płaszcz damski, kapelusz damski słomkowy, lornetkę teatralną, buciki damskie używane. Krupnicza 14, III.

POSZUKUJĘ mężczyzny inteligentnego, mądrego, energicznego — któryby osobę błądzącą po obłokach — skierował umiejętnie na właściwą drogę. Zgłoszenia do Administracyi „Gońca Krak". pod „Huragan".

EMERYT pocztowy, lat 59 wdowiec bezdzietny, właściciel folwarczku pod Krakowem, poszukuje gospodyni w średnim wieku wdowy lub panny, bezdzietnej. Małżeństwo możliwe. Zgłoszenia do „Gońca" pod „Kaktus".

SYMPATYCZNEGO FLIRTU, poszukuje młody, wesoły prawnik. Zgłoszenia pod „Nie pożałujesz", przyjmuje Adm. Gońca. 3709

DO SŁUŻBY wartowniczej poszukuje się kilkunastu zdrowych nieposzlakowanych dozorców z małą kaucyą. Zgłoszenia od 3—4 popoł. Zakład Czuwania, Rynek gł. 22, I. p. 3866/175

POSZUKUJĘ 2 pokoi z przedpokojem na I piętrze w okolicy ulicy Floryańskiej, Grodzkiej lub Rynku Głównego. Zgłoszenia pod „Adwokat" do biura reklamy „Prasa", Karmelicka 16. 3771

Magazyn obuwia 3917
Jana Ochmańskiego
Kraków, Zwierzyniecka 4, wykonuje i ma na składzie obuwie wszelkiego rodzaju po cenach przystępnych.

Nowość!
Rozsada ze siewu truskawek pochodzenia amerykańskiego, kopa 300 M. Wysyła za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy, T. Kmiecik ogr. Zielonki, Kraków. 3928

CHŁOPCA do posług biurowych, wiek 14—16 lat, poszukuje zaraz Powszechny Bank Obrotowy, Rynek gł. 8. Zgłoszenia ze świadectwami lub książką służbową między godz. 4 a 6-tą popołudniu. 3850

2 PANNY zdolne ekspedyentki, odznajomione w dziale bieliźnianym przyjmie firma Bracia Sperber Rynek gł. 32.

MASZYNISTKĘ biegłą ze stenografią polską i niemiecką przyjmie natychmiast Fabryka samochodów „Automotor", Kraków-Dębniki, Barska 12. 3009

USZCZELNIENIA (pakunki) azbestowe, konopne, bawełniane impregnowane, łojowane grafitowane, ceny konkurencyjne. „Pilot", Lwów, Batorego 4. 3737

KTOBY WIEDZIAŁ o Tomaszu Łupie z Zaborowia lub był z nim razem przy 32 p. obr. kraj. na wojnie od 1-go sierpnia 1914 albo też był obecnym świadkiem przy jego zabiciu lub zaginięciu, raczy donieść żonie Maryi Łupie w Zaborowiu pow. at Brzesko, Małopolska, za dobrem wynagrodzeniem. 3908

SKRADZIONĄ kartę odroczenia na nazwisko Kopacz Franciszek ur. 1900, Kraków, unieważnia się. 3911

UNIEWAŻNIA SIĘ kartę powołania mieszkańca wsi i gminy Luborzyca, Józefa Rodak, wydaną przez P. K. U. w Miechowie. 3912

SKRADZIONE papiery wojskowe na nazwisko Smoczek Ludwik, Ujazd p. Zabierzów, unieważnia sie. 3927

ZGUBIONO kartę urlopową na nazwisko Padlik Jan, w Dobczycach pow. Wieliczka. 3925

DOKUMENTA WOJSKOWE na nazwisko Grzegorczyk Stefan. Starowiślna 19, zgubiono. 3918

DOKUMENTA WOJSKOWE na nazwisko Kulik Jakób, Kraków, Garbarska 22, zgubiono. 3919

SKRADZIONO portfel z kartą tymczasowego zaświadczenia demobilizacyi na nazwisko Dańda Leona, z Ochojna pow. Wieliczka, którą unieważniam. 3931

WAPNO we fabryce czudeckiej będzie z początkiem marca do nabycia. Wapno to jest nadzwyczaj dobre do budowy, jak również do bielenia, mając tę własność, iż nie odpada ze ścian. Wapiennik Stanisława Żółkiewicza i Sp. w Czudcu. 3498

Pierścionek
Prawdziwe złoto 14-karatowy z próbą i pięknym imitbrylantem.
Cena reklamowa Mkp. 500·— Wysyła się po otrzymaniu należności lub za zaliczeniem. Na rozmiar można przysłać miarę papierową. Eksport i LUSKA Łódź, Sienkiewicza 20.—10. 3734

KAKAO
w proszku
Łupinki kakaowe
w proszku
dostarcza akuratnie i tanio FABRYKA CZEKOLADY
NEUKIRCH a. d. Katzbach (Niemcy).

Kamienie młyńskie
Walce Kaspry, Perlaki, Turbiny, motory wszelkiego rodzaju, Lokomobile, Gatry poleca 3750
„Pilot", Lwów, Batorego 4.

MYDŁO
do prania, najlepszej jakości, wysyła w paczkach po 5 kg. pocztą opłatnie za zaliczką Mk 760 firma 3768
S. Binzer, Kraków
Radziwiłłowska L. 15.

MĘŻCZYZNĘ prawego charakteru, wysokiej kultury serca (arystokratę ducha) pragnie poznać młoda, subtelna, inteligentna kobieta. W banalności życia szuka niebanalnego przyjaciela. Zgłoszenia do Administracyi Gońca Krak. pod Energiczna.

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubiony dokument bezterminowego urlopowania na nazwisko Rejzra Wincentego z Albigowej, p. Łańcut. 3874

---

2 wagony siarczanu żelaza (Eisenvitriol)
1 wagon natr. bisulfit
5000 kg. dwutlenku manganu (Braunstein)
w kawałkach i mielonego do sprzedania
Reprezentacya: N. Senft,
Kraków, ul. Bonerowska 6. 3841

Remscheidowskie
Piły do gatrów i tartaków, taśmowe i tarczowe (do cyrkularki) 3838
Rozmaite siekierki, młoty do cechowania drzewa, pilniki do ostrzenia pił, pierwszorzędne szlifierki do pił, oliwiarki, smarownice do wazeliny, obcinacze, świdry do gwintów i k-te gwoździe.
Wszelkie narzędzia do przemysłu drzewnego stale na składzie.
BIRO & COMP., Wiedeń III,
Hauptstrasse 65.
Telefon 11-4-87 i IV, 65. Adres telegr. Birosäge.

Wytwórnia wyrobów powroźniczych
SZYMONA BIŃCZYCKIEGO
w Krakowie, plac Kossaka
Skład w Podgórzu, ul. Brodzińskiego 4
wykonuje wszelkie roboty w zakresie powroźnictwa wchodzące po cenach konkurencyjnych. 3716

Żądać wszędzie! — Żądać wszędzie!
PAROWA FABRYKA MYDŁA
Br. M. i S. STOK, Warszawa
zawiadamia niniejszem P. T. Odbiorców, iż mydło naszego wyrobu marki
„KOGUT"
niezrównannej jakości o gwarantowanej zawartości tłuszczu 66%
jest znowu do nabycia. 3832

Motory leżące na składzie:
na prąd zmienny: 12, 10, 9.5, 6.5, 3.5 HP.
„ „ stały: 12. 6, 4, 2.5 HP.
komplet z opakowaniem dostarczy
Centralny Zakład fabryczny
Kraków, ul. Długa 1. 3914

Poszukuje do kupna
karoserye osobowe automobilowe
Biuro techniczne
Inżyniera T. HUBERTA
Kraków, ul. Potockiego 2. 3921

Żądajcie 3881
drożdży proszkowych, cukru waniliowego, proszku jajowego, torty, babki, kremy, galaretki i budynie
tylko marki „SIDONIA"
Wszędzie do nabycia.
Na prowincyę wysyła się odwrotną pocztą.
Adres fabryki:
„SIDONIA" Kraków, ulica Szlak L. 59.

2 najlepsze i najtańsze powieści!
Piotra Benoit
TAJEMNICE SAHARY
romantyczna i fantastyczno-przyrodnicza powieść pełna zajmujących przygód, nagrodzona przez Akademię Francuską
M. Leblanc
Człowiek, który powrócił z tamtego świata
romans, pełen tragicznych przejść, przedstawiający zjawiska ze świata medyumizmu i spirytyzmu, wplątane w świat zbrodni i miłości.
Dla prenumeratorów „Gońca Krakowskiego" cena premiowa obydwóch książek wynosi tylko 50 marek, z przesyłką pocztową 56 marek.

Każdy, kto sprzyja sprawie ludowej i interesuje się ruchem narodowym na Śląsku Cieszyńskim, powinien czytać
„GŁOS LUDU ŚLĄSKIEGO"
„Głos Ludu Śląskiego" jest organem Polsk. Stronnictwa Ludowego na Śląsku Cieszyńskim.
„Głos Ludu Śląskiego" wychodzi jeden raz w tygodniu i służy sprawie ludowej.
„Głos Ludu Śląskiego" przedstawia w najwierniejszem świetle męczarnie ludu polskiego pod zaborem czeskim, które lud polski cierpi ze strony Czechów i władz czeskich.
„Głos Ludu Śląskiego" podaje wszystkie gwałty i bezprawia czeskie popełniane na ludności polskiej.
„Głos Ludu Śląskiego" przynosi najobfitsze i najświeższe wiadomości ze Sejmu w Warszawie.
„Głos Ludu Śląskiego, podaje najciekawsze wiadomości z poza granicy.
„Głos Ludu Śląskiego" porusza wszystkie sprawy, które lud obchodzą, piętnuje nadużycia, gorliwie zajmuje się sprawą nauczycielstwa i wszystkich tych, którym należy się opieka.
„Głos Ludu Śląskiego" niechaj czyta każdy, kto chce być dobrze poinformowany o Śląsku Cieszyńskim, o tem, co ten lud myśli, odczuwa, co robi i jak broni się przeciw Czechom.
„Głos Ludu Śląskiego" żądajcie w każdej restauracyi i kawiarni, jeżeli chcecie się dowiedzieć coś nowego o Śląsku Cieszyńskim.
O wysyłanie „Głosu Ludu Śląskiego" pisać należy do Administr. „Głosu Ludu Śląskiego", Cieszyn, ul. Niemiecka 3.
Prenumerata kwartalna z przesyłką w Polsce wynosi 65 Mk. Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski wynosi 5 Mk.

P. T. Czytelników prosimy przy zakupach powoływać się na ogłoszenia „Gońca Krakowskiego".

Gen. Reprezentacya „OCEANIC"

WHITE STAR LINE — Przedstawiciel na Polskę: **S. A. „BAŁTYK"** Tel. 282-95, 282-89. Adres telegr. Zagual. Warszawa, Marszałkowska 132. — **WHITE STAR DOMINION LINE**

Podróż **do Ameryki** na największych i najszybszych okrętach, urządzonych według najnowszych wymagań, z wszelkiemi wygodami: wielkie oddzielne pokoje, znakomite pożywienie, telegraf bez drutu i t. d.

Przejazd z Warszawy **do Kanady** przez Antwerpię, Rotterdam lub Gdańsk kosztuje **tylko 120 dol.; do New-Yorku, Bostonu lub Filadelfii tylko 140 dol. wraz z kosztami kwarantanny i całkowitem utrzymaniem na statku i w porcie.**

Okręty odchodzą co 3 dni. Podróż okrętu „OLYMPIC", mieszczącego 5200 osób, trwa tylko 4 i pół dnia.

Najbliższe odjazdy:	Z Antwerpii **do New-Yorku** na okrętach:	Olympic 4 maja Celtic 14 maja Adriatic 18 maja	Olympic 25 maja Cedric 28 maja	Celtic 11 czerwca Olympic 15 czerwca Adriatic 22 czerwca
	do Kanady na okrętach:	Vedic 28 kwietnia Megantic 7 maja	Canada 21 maja	Megantic 4 czerwca Canada 18 czerwca

FILIE otwarto w miastach: Brześć Litewski, Wilno, Lwów.

Informacyi udziela się w miastach Polski:
I. Białystok, Bielsk, Brześć Litewski, Chełm, Dubno, Kobryń, Kowel, Krzemieniec, Łuck, Pińsk, Prużany, Równo, Wołkowysk, Włodzimierz Wołyński.
II. Baranowicze, Nowogródek, Słonim, Wilejka, Wilno.
III. Bielsko, Drohobycz, Jarosław, Kraków, Lwów, Nowy Sącz, Przemyśl, Rzeszów, Śniatyn, Stanisławów, Tarnów, Tarnopol, Zbaraż. 3926

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski" Sp. z o. o.: Maryan Fontana. Redaktor odpow.: Ludwik Gronuś.
Drukarnia Ludowa w Krakowie.